

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Za organizowanie rozruchów w Brazylii zerwał Urugwaj z ZSRR.

Nota urugwajska do Sowietów

MONTE VIDEO, (Pat). W nocy Urugwaju do ZSRR o zerwaniu stosunków dyplomatycznych powiedziano m. in.: w związku z ostatnimi zaburzeniami w Brazylii poselstwo brazylijskie w Urugwaju zakomunikowało ministrowi spr. zagranicznych Urugwaju, że rozruchy miały wyraźnie bolszewicki charakter. Najzupełniej bezstronnie ustalono, że rząd ZSRR nie tylko podżegał bolszewików w republice sąsiadującej z Urugwajem do powstania, ale że nawet za pośrednictwem poselstwa w Montevideo udzielał powstańcom pomocy.

Republika Brazylii, z którą łączą nas tradycyjne węzły przyjaźni, jest zdecydowana na bezwzględną walkę z rewolucyjnym bolszewizmem. Prosi nas o współpracę i o współpracę wszystkich państw ładu amerykańskiego, którym w równej mierze ten ruch zagraża.

Informacje udzielone nam przez Brazylię potwierdziły się, a nawet zostały wzmocnione. Oto wiadomości, które dysponujemy:

1) W ministerstwie spraw zagranicznych Urugwaju mamy dowody, że na 7 kongresie kominternu w połowie 1935 r. wszyscy mówcy wy powiedzieli się za nową taktyką, która zaleca bolszewizmowi międzynarodowemu łączenie się z wszystkimi partiami postępowymi, nawet gdy nie są bezpośrednio komunistyczne, w myśl tego bolszewizm brazylijski zjednoczył się w Brazylii z organizacją „Alianza Nacional Libertadora”, na której czele stał Luis Carlos Prestes, przywódca rozbitego powstania bolszewickiego. Zmobilizował on w Brazylii wszystkie odpowiednie wyposażone żywioły. Temu to Luisowi Prestes delegat holenderski na 7 kongres kominternu Van Maine nadał w referacie o ruchu bolszewickim w Ameryce Poł. przydomek „Caballero

de la Esperanza” (rycerz nadziei).

2) Według wiadomości brazylijskich, potwierdzonych przez źródła urugwajskie, poselstwo ZSRR w Montevideo przekazywało znaczne sumy pieniężne w czekach, nie udało się ustalić nazwisk osób, dla których sumy te przeznaczone i celu tych przekazów. Nie będzie jednak błędem, gdy powie się, jak oświadcza to rząd brazylijski, że sumy te szły na cele, o których wspominał van Maine.

3) Według sprawozdań z 7 kongresu kominternu, obrady otwarto i zamknięto owąca na cześć rządu ZSRR i jego kierownika Stalina. Duch panujący na tym kongresie charakteryzują najlepiej końcowe słowa referatu delegata holenderskiego van Maine o Ameryce Poł., a mianowicie:

Partia komunistyczna i rząd ZSRR. są ze sobą zespolone, stanowią jedną całość, jedynie drogi ich rozwoju są różne, tylko w akcji różnią się od siebie, gdyż partia pracuje jako organizacja propagandy wewnętrznej i międzynarodowej, a rząd, jako władza państwa.

Nota kończy się oświadczeniem, że dla uniknięcia przyczyn, które spowodowały krwawe zaburzenia w zaprzyjaźnionej republice Brazylii prezydent Urugwaju na wniosek ministra spraw zagranicznych postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne pomiędzy Urugwajem a Z. S. R. R.

Jeszcze jeden cios Sądu Najwyższego w program gospodarczy Roosevelta

WASZYNGTON, (Pat). Sąd najwyższy Stanów Zjedn. ogłosił w dniu 6 bm. swą decyzję, stwierdzającą, że ustawa t. zw. agricultural adjustment act, jest niezgodna z konstytucją. Celem wspomnianej ustawy było upoważnienie rządu do udzielenia farmerom pomocy w formie subsydjów i odszkodowania za ograniczenia obszaru uprawy. Na pokrycie części tych wydatków pobierane były specjalne opłaty od przetwórstwa produktów rolnych.

Decyzja sądu najwyższego wywołała w Stanach Zjednoczonych wielki zamęt i jest uważana za wielki cios wymierzony w program prezydenta Roosevelta.

Etjopi świętują

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 7-go stycznia r. b.

Na froncie północnym trwa nacisk abisyński na linie włoskie, ale żadne większe działania nie są z ich strony przedsięwzięte, prawdopodobnie spowodu świąt Bożego Narodzenia.

BOMBARDOWANIE NIE USTAJE.

Na froncie południowym również panuje pozorny spokój. Dotychczas nie ma potwierdzenia pogłoski, jakoby samoloty włoskie zbombardowały szczyty somalijskie na terytorium angielskim.

W czasie niedawnego bombardowania studziń w miejscowości Bulale zginięło 15 Abisyńczyków. Włosi jak donosi Reuter, rzucali z samolotów odezwy podpisane przez gen. Graziani'ego, w których zapowiadali represje za zabicie włoskich lotników. Inne odezwy, na których rzekomo widniał podpis Mussoliniego, zapowiadały, iż Włosi prowadzą lepsze i sprawiedliwsze rządy.

TRZECH LOTNIKÓW ROZSTRZELANYCH.

Według informacji, jakie nadeszły do Berbera w okolicy Daggabur był zmuszony do lądowania samolot włoski. Trzech lotników zostało rzekomo zastrzelonych przez Abisyńczyków.

UROCZYSTOŚCI BOŻENARODZENIA W ADDIS ABEBA.

ADDIS ABEBA, (Pat). Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jerzego z okazji świąt Bożego Narodzenia zakończyło się 7 bm. o godz. 4-ej rano. Wznoszono

modły za powodzenie oręża abisyńskiego. Rodzina cesarska powróciła do pałacu, rozległ się wystrzał armatni, poczem rozpoczęła się w pałacu uczta świąteczna.

W ciągu dnia dzisiejszego Abisyńczycy, zgodnie z obyczajem, uczują w domach, pochłaniając znaczne ilości napoju narodowego, przypominającego miód.

W Dessie odbyło się również uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był cesarz w otoczeniu dowódców armii.

AMERYKANIN DORADCĄ NEGUSA.

ADDIS ABEBA, (Pat). Wczoraj wieczorem przybył z Dżibuti nowy doradca rządu abisyńskiego. Jest to Amerykanin, nazywa się John Spencer, jest doktorem prawa uniwersytetu Harvarda, znawcą prawa międzynarodowego. Spencerza zaangażowała delegacja abisyńska w Genewie.

Członkowie zbombardowanego ambulansu w Dolo



Członkowie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji, od góry: dr. Hylander, dr. Norup, dr. Smith, dr. Holm, pastor Svensson, szef działu mechanicznego Alander i trzech sanitariuszy: Joelson, Lündström (zmarł z otrzymanych ran) i Lundgren.

Zaciekle walki pod Areri

RZYM, (Pat). O ostatnich operacjach włoskich na froncie południowym donosi agencja Stefaniego z Dolo: Marsz zbrojnych oddziałów rasa Desta posunął się stopniowo do Areri, miejscowości na prawym brzegu rz. Ganale Dorin. Miejscowość ta składa się z grupy chat i tukulów, rozrzuconych wśród palm i lasów.

Dnia 1 stycznia dowództwo włoskie poleciło dokonania rekonesansu przez drobny oddział dubatów dla oceny liczności przeciwnika. Dubaci szybkim marszem doszli do Areri i zniemacka na padli na pozieje abisyńskie, wywiązała się obustronna zaciepka strzelanina. Dubaci, stwierdziwszy, że mają przed sobą znaczne siły przeciwnika, cofnęli się

po dokonaniu złeconego im zadania.

Dnia 2 stycznia większy oddział wywiadowczy złożony z dubatów i askerów dotarł do Areri, uderzył na przeciwnika i błyskawicznie zajął pierwszą linię okopów, jednocześnie czołgi włoskie uderzyły z flanku na drugą linię okopów abisyńskich. Wojska włoskie dotarły na stępnie do trzeciej linii okopów.

Abisyńczycy, których było około 500, usiłowali stawiać zaciekle opór, ale musieli cofnąć się ze swoich pozycji. Walka trwała od świtu do zachodu słońca. Abisyńczycy stracili ponad 150 zabitych i rannych. Straty włoskie wyniosły 1 zabitego Włocha z czołgu, 3 dubatów i 1 askarisa zabitych i 15 rannych dubatów.

Ulewy bronią Etjopów przed atakiem włoskim

ADDIS ABEBA, (Pat). Z frontu północnego domoszą, że od 7 dni trwają tam ulewy, tamujące wszelkie znaczniejsze operacje strategiczne. Jest to zjawisko nienotowane już od 1907 roku, gdyż normalnie okres deszczów rozpoczyna się na płaskowzgórzu najwcześniej w połowie marca. W krótkich okresach przerwy pomiędzy jednym a drugim deszczem wojska włoskie bombardują skupienia Abisyńczyków, szczególnie w prowincjach Scire i Wolkait.

Obecnie deszcze cieszą bardzo rolników abisyńskich, którzy sądzą, że będą mieli dzięki tym deszczom dodatkowe zbiory, byłyby to już trzeci zimy w ciągu roku.

Koła wojskowe abisyńskie zwracają uwagę, że ostatnie deszcze czynią drogi abisyńskie niedostępnymi, nawet dla czołgów i armii zmotoryzowanej, podczas gdy dla bosych wojowników abisyńskich rozmokły i sliski grunt nie stwarza żadnych trudności.

Droga z Addis Abeby do Dessie stała się zupełnie niedostępna i grupa dziennikarzy, którzy przed paru dniami wyruszyli do Dessie, obozuje w górach, gdyż samochody nie mogą ruszyć naprzód. Karawany mułów dowożą regularnie żywność wojskom abisyńskim, pomimo trudności terenowych.

Ksiądz Protojerej Jan Kraskowski

b. kapelan W. P., odznaczony orderem „Polska Swemu Obrońcy“, b. pierwszy Inspektor Internatu dla studentów Wydziału Teologii prawosławnej Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, członek Konsyst. Praw. w Wilnie po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 7 stycznia 1936 r. o godz. 5.45 wiecz. w wieku lat 64.

Nabożeństwo za spójność Jego duszy odbędzie się w dn. 8 i 9 b. m. w klasztorze Św. Ducha o godz. 9.45 rano.

Eksportacja zwłok na cmentarz nastąpi w dn. 9 b. m. o godz. 14.45, o czym po wiadomości krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążona w smutku

Rodzina Zmarłego

Dalsze transporty wojsk włoskich do Afryki

RZYM, (PAT). — Gazeta urzędowa z dnia 7 stycznia ogłasza dekret w sprawie utworzenia nowej dywizji piechoty. Ilość dywizji regularnych, stworzonych na miejsce dywizji, wysłanych do Afryki Wschodniej, wynosi dotychczas 6. Liczba ta zostaje obecnie powiększona do 7. W skład nowej dywizji wchodzić będzie jeden pułk artylerji, dzięki czemu dywizja ta mieć będzie znacznie lepsze wyposażenie artyleryjskie niż dywizje, zorganizowane dotychczas.

RZYM, (PAT). — Na pokładzie okrętu „Comte Grande“ odpłynęły wczoraj do Afryki Wschodniej pierwsze transporty nowej dywizji, noszącej miano „Val Pusteria“. Dywizję tę sprowadzono z okolic alpejskich, leżących na pograniczu z

Austrią. W dniu dzisiejszym wieczorem odpłynęła na okręcie „Comte Rossa“ dalsze oddziały, należące do pierwszego z 7 pułków alpejskiego. Bataliony, które odpłynęły wczoraj żegnane były przez wiceministra wojny gen. Baistrocchi.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ.

RZYM, (PAT). — Na pokładzie okrętu „Comte Grande“ odpłynął dziś z Neapolu wizerunek Matki Boskiej, ofiarowany wojsku przez obywateli miasta Faenza. W uroczystości pożegnania wizerunku Matki Boskiej, który z procesją przeniesiono z katedry na pokład okrętu wzięli udział: następca tronu z małżonką, kardynał Ascelezi oraz gen. Baistrocchi.

Przygotowania wojenne na granicy egipsko-libijskiej

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Aleksandrii, że na przestrzeni 320 km. pomiędzy Egiptem a Libią ciągną się nieprzerwane zasieki drutów kolczastych, które w wielu miejscach posiadają szerokość 5 metrów, a wysokość wzrostu ludzkiego.

Przekroczenie bez upoważnienia granicy grozi utratą życia. Patrole włoskie bez przerwy przebiegają pomiędzy posterunkami granicznymi, gdzie umieszczone są w ukryciu gniazda karabinów maszynowych. Samoloty zarówno włoskie, jak i angielskie unoszą się ponad granicą. Lotnicy witają się podnosząc rękę do góry, kiedy samoloty ich mijają się, dążąc w różnych kierunkach.

W niektórych punktach granicy bardzo ważne zagadnienie stanowi sprawa wody. Główna studnia np. zaopatrująca posterunek włoski Ramla, leżący naprzeciwko angielsko-egipskiego posterunku Sollum znajduje się po stronie egipskiej. Z konieczności musiano wprowadzić „rozejm wodny“, który jest przestrzegany w czwartki do godziny 12 w południe. Włosi przechodzą na stronę egipską, by zaopatrzyć się w wodę

Rozwiązanie parlamentu w Hiszpanii

MADRYT, (PAT). — Ogłoszono dekret prezydenta o rozwiązaniu kortezów. Wybory wyznaczono na 16 lutego. Datę wyborów ścisłych oznaczono na 1 marca. Nowa izba zbierze się 16 marca.

Komuniści w Grecji monarchistami

ATENY, (PAT). — Król Jerzy II przyjął dziś w pałacu delegację partii komunistycznej. Delegaci oświadczyli, że widzą w królu obecnym ręką przeciwko ustrojowi dyktatorskiemu i że partia komunistyczna zamierza działać w ramach obecnego ustroju państwowego w Grecji.

Całkowite równouprawnienie kobiet w Norwegii

OSLO, (PAT). — Rząd norweski przedłożył na radzie królewskiej dnia 3 stycznia projekt zrównania kobiet z mężczyznami w dostępie do piastowania urzędów publicznych. Propozycja ta przewiduje możliwość powierzania kobietom funkcji ministerjalnych, sprawowania przez nie urzędów cywilnych, wojskowych, dyplomatycznych i nawet duchownych.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit
ul. ZAWALNA 24, tel. 14.25.
Przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6.

PROJEKT wysiedlenia 100 000 Żydów z Niemiec

LONDYN, (PAT). — „Daily Herald“ donosi, że 15 stycznia odjadą z Londynu 3 wybitni działacze żydowscy, a mianowicie znany polityk liberalny sir Herbert Samuel, znany magnat naftowy wiceprezydent Company Shell lord Bearsted i znany bogacz — właściciel szeregu domów towarowych Marks. Udają się oni do Nowego Jorku, aby omówić z Żydami amerykańskimi utworzenie specjalnego funduszu i organizacji pomocy dla spodziewanej nowej fali uchodźców Żydów z Niemiec. Zamierzane jest skoncentrowanie funduszu w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

„Daily Herald“ twierdzi w związku z tem,

że niedawno bawił w Londynie specjalny delegat rządu niemieckiego, który prowadził rozmowy z przedstawicielami Żydów angielskich, przy czym nakreślony został ze strony niemieckiej pewien plan, przewidujący emigrację 100.000 Żydów z Niemiec. Według tego planu Żydzi, opuszczający Niemcy uzyskaliby zezwolenie na wywóz swojego całego majątku, ale tylko pod postacią skonwertowania tego majątku na towary niemieckie które miałyby być zagranicą sprzedane. W ten sposób, jak twierdzi „Daily Herald“ rząd Hitlera zamierza złamać bojkot towarów niemieckich przez Żydów i równocześnie znacząco pomnożyć eksport niemiecki zagranicą.

Nowe transporty reemigrantów polskich z Francji

PARYŻ, (PAT). — We czwartek rozpoczyna się z Francji nowe transporty robotników polskich, którym odmówiono prawa do zatrudnienia. — Wśród dotkniętych temi zarządzeniami są również robotnicy, którzy pracowali po 6, 8 a nawet 9 lat.

Fakt ten wywołał w polskich kołach robotniczych we Francji duże rozgoryczenie, ponieważ robotnicy innych krajów, a w szczególności Włochów i Belgów, jeśli przepracowali we Francji 5 lat, nie spotykają się z odmówieniem im prawa do pracy.

Kampanja lewicowej prasy francuskiej przeciwko porozumieniu z Niemcami

PARYŻ, (PAT). — Główne dzienniki lewicowe rozpoczęły ponownie gwałtowną kampanję przeciw koncepcjom porozumienia francusko-niemieckiego, przeciwstawiając mu zbliżenie francusko-sowieckie jako istotny element francuskiej racji stanu.

„L'OEUVRE“ za punkt wyjścia bierze wystąpienie prezydenta Roosevelta, stwierdzając, że w razie wstrzymania przez Stany Zjedn. podczas ewentualnego konfliktu w Europie dowozu nafty Francja posiadałaby do swej dyspozycji tylko źródła naftowe w Iraku. Dowóz tej nafty przez morze Śródziemne zależny będzie jednak od floty brytyjskiej. Poza Stanami Zjednoczonymi istnieją tylko dwa źródła zaopatrywania w naftę: Wielka Brytania i Sowiety. Autor artykułu atakuje prawicę francuską za to, że właśnie przez swą taktykę stara się pokłócić Francję z obu temi państwami i to wbrew żywotnym interesom francuskiej obrony narodowej.

Dwóch czołowych publicystów de Monzie w „Oeuvre“ i Blum w „Populaire“, operując po-

dobnymi argumentami, traktują politykę premiera Laval'a, wyrażając się przeciw zbliżeniu z Niemcami a za współpracą z Sowieci. Blum uważa, że Mussolini stanowi niebezpieczeństwo co prawda dość bliskie, lecz mniej ważne. Istotnym niebezpieczeństwem jest Hitler.

Oficer angielski zastrzelił robotnika-Egiptjanina

KAIR, (PAT). — Ubiegłej nocy oficer brytyjski zastrzelił na ulicy robotnika — Egiptjanina. Prasa opisuje to wydarzenie j. n.: W nocy z restauracji przy ulicy Fuada wyszli 2 oficerowie brytyjscy, zauważyli oni, że robotnik, za jęty reperacją bruku, usiłuje zagarnąć należący do tych oficerów samochód, który stał przed wejściem do restauracji. Jeden z oficerów wyciągnął rewolwer, strzelił do robotnika i ciężko go ranił.

Natychmiast zgromadził się tłum, który zajął groźną postawę wobec oficera, który z rewolwerem w ręku cofnął się włąb restauracji. Policja egipska zażądała, aby sprawca strzału udał się na odwach, oficer odmówił. Przybyła wówczas policja brytyjska i odprowadziła oficera na odwach.

Kronika telegraficzna

— STRAJK PRACOWNIKÓW AUTOBUSOWYCH w Northamptonshire rozpoczął się w sobotę. Doszło do poważnych zaburzeń. W miejscowości Isham strajkujący wrzucili do rzeki kierowcę uruchomionego doraźnie autobusu. Został on wydobyty w stanie nieprzytomnym, przyczem skonstruowano ciężkie obrażenia. W Kattering strajkujący wybili szyby w autobusie.

— WOJSKA JAPŃSKIE ZAJĘŁY miejscowość Tung-Kou w pobliżu Tien-Tsinu.

— PREMIER BALDWIN PRZYJĄŁ 7 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych Roberta Birghama — ambasadora St. Zjedn. w Londynie i Williama Philippsa, podsekretarza stanu w departamencie stanu Ameryki Półn.

— SILNY WYBUCH miał miejsce w fabryce Henkel i Co w Duesseldorf-Reischolz. Liczni robotnicy odnieśli rany. Dziewięciu przewieziono do szpitala, jeden z nich jest umierający. Wybuch nastąpił w piecu hutu szklanej.

— SPŁONAŁ ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ parafialny w Wysokiej pow. wadowickiej. Ofiarą pożaru padł drewniany budynek kościelny wraz ze wszystkimi sprzętami liturgicznymi.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Dewizy: Berlin 213,45—213,98—212,92; Londyn 26,17—26,24—26,10; N. Jork 5,30 7/8—5,31 7/8—5,29 3/8; N. Jork kabel 5,30 7/8—5,32 1/8—5,29 5/8; Paryż 35,01—35,08—34,94; Szwajcaria 172,50—172,84—172,16. Tendencja niejednolita.

KTO WYGRAŁ?

Najważniejsze wygrane:
Zł. 20.000 — 117785.
Zł. 10.000 — 26004 28297 115874.
Zł. 5.000 — 24323 78516 93455 143716.
Zł. 2.000 — 330 10240 11223 11666 19247 40090 52696 62736 74657 74748 101673 193649 109137 115021 122546 123751 124269 134625 152754 159632 172522 177435 181822 182099 183912.
Zł. 1000 — 4397 16779 27264 35922 37670 39996 35260 40901 48201 51612 54068 50319 53372 64478 71375 86883 88483 91835 94023 98024 102038 106039 118748 119661 124048 127658 135745 139088 140732 153845 156736 171258 183584 186358 192919 192154.

DOKTOR

Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Rozbieżność zdań na konferencji morskiej

LONDYN, (PAT). — Wobec niepowodzenia brytyjskiego planu 6-letniego zgłaszania programów budowy na morzu, konferencja morska stanęła w rzeczywistości wobec kompletnie negatywnego rezultatu, o ile chodzi o ograniczenie ilościowo zbrojeń morskich. Istniejący na podstawie traktatu waszyngtońskiego stosunek sił morskich 5:5:3 został przez Japonię wypowiedziany. Obydwą dotąd zgłoszone w toku konferencji projekty: japoński — wspólnej dla wszystkich maksymalnej granicy zbrojeń oraz brytyjski — 6-cioletnich programów zostały odrzucone.

Krwawy strajk w Buenos-Aires

MONTEVIDEO, (PAT). — Z Buenos Aires donoszą: Wybuchły starcia pomiędzy strajkującymi murarzami a policją i liczba ofiar wynosi 6 zabitych, z czego 5 policjantów. Jeden ze strajkujących jest ranny.

Mimo, że generalna konfederacja pracy odmówiła proklamowania 24-godzinnego strajku powszechnego — robotnicy kilku zawodów porzucił pracę. Strajk został poparty przez kilku agitatorów. Policja otrzymała rozkaz wystąpienia energicznie w obronie swobody pracy. Ruch w mieście i na linii kolejowej „Pacific — Railway“

jest przerwany. Około tysiąca strajkujących marzary ruszyło na zakłady fabryczne, które są strzeżone przez oddziały policji, uzbrojonej w karabiny maszynowe.

Niektóre wydziały użyteczności publicznej są dezorganizowane. W pobliżu Villa de Voto manifestanci opanowali pociąg, wnosząc mleko, które podzieliли między sobą i rozkręcili szyny.

W Buenos Aires strajkujący spalili 4 tramwaje. Sytuacja stała się na tyle groźna, że prefekt policji zażądał posiłków dla ochrony prefektury.

Matka poddała córkę sterylizacji dla zdobycia majątku

LOS ANGELES, (PAT). — Opinia tutejsza poruszona jest sensacyjnym procesem, wytoczonym przez znaną w towarzystwie nowojorskim 26-letnią pannę przeciwko swej matce, którą oskarża, iż poddała córkę sterylizacji celem odziedziczenia 10 milionów dolarów. Córka skarży matkę o 1/2 miliona dolarów odszkodowania. Ojciec panny, który zmarł w r. 1921 pozostawił w test-

tamencie użytkowanie 2/3 swego majątku córce, która pozostawała przy matce. W myśl testamentu matka miała odziedziczyć całość majątku w wypadku bezdzietności córki. Lekarze, którzy dokonali operacji oświadczają, że uczynili to ponieważ córka jest upośledzona na umyśle. Córka natomiast oświadcza, iż sądziła, że robiła jej operację ślepej kieszki.

Rabunek w kolekturze warszawskiej

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w godzinach południowych do kolektury Langera, mieszczącej się przy ul. Targowej 46 na Pradze wtargnęło 3 osobników,

którzy steroryzowawszy rewolwerami obecną w sklepie pracowniczkę zrabowali 2 tysiące złotych i zbiegli. Dochodzenie w toku.

Nowy przyjaciel Sowietów

Literatura o Sowietach jest nader obfita. O eksperymencie sowieckim pisali publicyści, uczeni, poszukiwacze przygód, reporterzy, przygodni podróżnicy, ofiary reżimu, zjadacze chleba, ludzie o duszy anielskiej i rozmaici inni przedstawiciele rodzaju homo sapiens. Od prawicowych emigrantów rosyjskich w rodzaju Szulgina do krańcowych anarchistów w rodzaju Emmy Goldmann, wszyscy, albo prawie wszyscy zagierali w tej sprawie głos. W literaturze o Sowietach, znajdujemy głosy prawicowców, lewicowców różnych odcieni, uczonych, dyktantów, rzeczowych badaczy, fanatycznych kłamców... Co z całej tej literatury przyjaciół, wrogów i (niby) neutralnych obserwatorów będzie za 100 lat uchodzić za godne uwagi? — Jakie dzieło o eksperymencie sowieckim w chwili obecnej może uchodzić za najdokładniejsze?

Ostatnio obfita literatura o Sowietach wzbogaciła się o nowe dzieło warte prze studiowania. Dzieło to zasługuje na uwagę ze względu na osobę jego autorów. Si dney i Retrice Webb, należą do najwybitniejszych i najpoczytniejszych angielskich ekonomistów naszych czasów.

Prace Webbów „History of Trade-Unionism“, „Industrial Democracy“, „Problems of modern industry“ należą do podstawowych dzieł współczesnej literatury o reformie społecznej. Webbowie są najwybitniejszymi teoretykami współczesnego angielskiego, umiarkowanego socjalizmu konserwatywnego.

Liczą obecnie lat 77. Nie zważając na swój podeszły wiek i nie zrażając się trudnościami podróży, Webbowie udali się do Z. S. S. R. i na podstawie osobistych studiów w kraju oraz dzieł o Sowietach, które się ukazały dotychczas, napisali swą nową pracę „Soviet Communism — new civilisation?“¹⁾.

Nowa praca zajmuje przeszło 1000 stron druku. Jest to obszerne dzieło, na pisane przez poważnych badaczy, usiłujących na podstawie dokładnej znajomości literatury przedmiotu i obserwacji o sobistych ująć całokształt problemu rosyjskiego. Webbowie nie są komunistami. Ich założenia teoretyczne są ogólnie znane, to też dzieło ich jest oceną eksperymetu sowieckiego przez teoretyków angielskiego socjalizmu konserwatywnego.

Mimo licznych zastrzeżeń, mimo krytyki wielu zjawisk życia sowieckiego, o cenie ta wypadła zasadniczo pozytywnie. Webbowie omawiają problemat człowieka w Sowietach a) jako obywatela, b)

jako producenta, c) jako konsumenta.

Obok statyki ustroju sowieckiego omawiają również jego dynamikę, organizację gospodarki sowieckiej, sowieckie metody „przebudowy człowieka“, problemat „dobrego życia“, które jest ostatnim celem sowieckiego komunizmu.

Zdaniem Webbów rewolucja październikowa składa się z trzech rewolucyj. Stąd też jej nadzwyczajnie niszczyielski charakter. Rewolucja październikowa w Rosji w ciągu nader krótkiego czasu przeprowadziła przewroty, na które innym państwom potrzeba było kilkuset lat. Toteż skupiła w kilku latach okropności, przebyte w innych państwach... na raty, czyli, w ciągu kilkuset lat... Ograniczania pewnych grup społeczeństwa, jak np. duchowieństwa w Sowietach tracą swój specyficzny charakter, jeżeli wziąć pod uwagę, że w Anglii w ciągu trzechset lat nie tylko duchowni katoliccy, lecz wszyscy katolicy byli pozbawieni praw publicznych. Konfiskata majątku „kułaków“ i ich wygnanie na wyspy Sołowieckie lub gdzieindziej też

nie jest zjawiskiem specyficznie sowieckiego „barbarzyństwa“. W Anglii wywłaszczenie chłopów było przeprowadzone na jeszcze większą skalę między 1700 i 1850 rokiem w celu umożliwienia rewolucji przemysłowej.

„Przyszłe pokolenia będą oceniać na rodowe zdobycze lub rewolucje wewnętrzne nie według cierpień czasowych tych lub innych jednostek lub grup społecznych, lecz według wartości społecznej nowego porządku, w porównaniu z poprzednim“.

Zdaniem Webbów eksperyment sowiecki jest największym wydarzeniem historii ludzkości od czasów Renesansu. To nie jest tylko rewolucja polityczna i gospodarcza, lecz również narodziny nowej cywilizacji, która różni się od wszelkich innych cywilizacji (feodalnej, chińskiej, hinduskiej i innych).

Ta nowa cywilizacja posiada, zdaniem Webbów, 8 cech istotnych: 1) usunięcie chciwości, 2) planowa produkcja na rzecz konsumenta, 3) prawdziwa

równość społeczna i kulturalna, 4) nowy (sowiecki) system reprezentacji politycznej, 5) system kierownictwa przez partję komunistyczną, 6) ateizm, 7) kult wiedzy, 8) świadomość „dobrego życia“ dla wszystkich. W ramach komunizmu miejsce służby Bogu zajęła służba czło wiekowi.

„O ile rozwój sowieckiego komunizmu będzie trwał nadal w tem samym tempie, bardzo możliwym jest, że Związek Sowiecki za lat 30 będzie najbogatszym krajem świata i będzie posiadał maksimum wolności osobistej człowieka“.

Granice Związku Sowieckiego, zdaniem Webbów, nie będą granicami kultury i cywilizacji sowieckiej. „W jaki sposób jednak cywilizacja ta rozpowszechni się w świecie — czy w drodze gwałtownych rewolucyj, czy w postaci pokojowej penetracji — na to pytanie nie mamy narazie odpowiedzi“.

Nie chodzi tu o to, aby polemizować z wywodami Webbów albo krytykować ich poszczególne twierdzenia. Nie mogę tego narazie uczynić chociażby dlatego, że nie mam pod ręką oryginału tego dzieła. Niewątpliwie przyczyni się ona do całkowitej rehabilitacji eksperymentu sowieckiego w świadomości labourystów i radykałów angielskich.

Sidney Webb, nie tylko najwybitniejszy teoretyk angielskiego konserwatywnego socjalizmu naszych czasów, lecz również wybitny angielski działacz państwowy, w 1924 roku był ministrem handlu w Anglii. Od 1929 do 1931 piastował urząd ministra dominjów i kolonii Wielkiej Brytanji. Od 1929 r. należy do Izby Lordów i otrzymał tytuł lorda Pasfielda. Nowy sojusznik w Anglii Sowietom bardzo się przyda.

Nie jest zresztą odosobniony. W ustosunkowaniu się społeczeństwa angielskiego do Z. S. S. R. nastąpił znamienity zwrot. Lord Pasfield w artykule, ogłoszonym dnia 1-go bm. w „Izwiestjach“ w sposób następujący wyjaśnia przyczyny tego zwrotu.

1) Zakończenie budowy moskiewskiego metro przekonało Anglików, że robotnicy sowieccy zdolni są do najbardziej skomplikowanych osiągnięć technicznych przy minimalnej współpracy inżynierów - cudzoziemców.

2) Związek Sowiecki stał się poważnym producentem złota, zdolnym do odpłaty importu w złocie.

3) Społeczeństwo angielskie uważa imperjalizm japoński i niemiecki za źródło niebezpieczeństwa i w ten sposób zostało przygotowane ideologicznie do zbliżenia z Z. S. S. R. Apel przyjaźni Radka skierowany do Anglii, jak widzi my, nie pozostał głosem wołającego na pustyni...

Spectator.

Rozruchy studenckie w Kairze



Ostatnio ponownie tysiące studentów demonstrowały przeciw otwarciu wyższych uczelni. Na zdjęciu widzimy demonstracyjny pochód studentów, uzbrojonych w pałki.

Inspekcyjna podróż min. Poniatowskiego na Pomorzu

TORUŃ (Pat) — Wczoraj przybył na teren województwa pomorskiego p. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski. Pan minister w towarzystwie dyrektora repartamentu urzędów rolnych p. Krawulskiego i naczelnika wydziału rolnictwa i reform ro-

nych pomorskiego urzędu wojewódzkiego p. Ceceniowskiego dokonał inspekcji osad rolnych w powiecie świeckim i chełmińskim. W drodze powrotnej pan minister zatrzymał się w Toruniu skąd po konferencji z wojewodą Kirtiklisem odjechał wieczorem do Warszawy.

ska z Paryża, Ilnicka. J. Z. Kraszewski dał 7 powieści, co świadczy o poczytności i wysokim poziomie pisma. Dawał do Bluszczu swe powieści T. Jeż, opisując walki o wolność plemion słowiańskich z Małopolski Lewer i Zacharjasiewicz tamtejsze stosunki obrazowali w powieściach.

Widzimy kolejno Gabryellę Zmichowską (słynna Biała Róża), Zienkiewicz, Gawalewicz, Rodziewiczównę, (najlepszy jej utwór „Hrywda“ w Bluszczu się drukował). Gliński, B. Grabowski, Deotyma, Lenartowicz, Faleński, Konopnicka, Pilecki, Gabryjela Puzynina i wielu in. dawali wiersze. Drukowano i dramaty Bełcikowskiego, Chęcińskiego, Koziebrodzkiego i ich korespondencje i listy z podróży pisywali wybitni literaci (Kraszewski, Kremer, Duchniński). Przegląd teatralny i piśmiennictwa pisali tacy ludzie, jak W. Szymanowski, Lubowski, Kleczyński, Statler (dział muzyczny). Mamy i studia literackie, artystyczne i historyczne (Gerzon Chełmoński)...

Słowem, przeglądając roczniki „Bluszcza“, widzimy panoramę współczesnej elity, umysłowości polskiej, pokaz znanych talentów, a zagłębiając się w treść, zdumiewać się musimy nad wyrobieniem

pisarskim kobiet i umiejętnością redagowania pisma, postawionego na takim poziomie.

Numer jubileuszowy nie daje przekroju, czy obrazu lat 70-ciu. Może byłby to numer zbyt duży, ponad możliwości wydawnicze. Daje tylko 1-szy dziesiątek lat (1865—1875).

Szkoda, że choć w krótkim streszczeniu, scharakteryzowaniu, nie dano tu historii tych lat 70-ciu — niekoniecznie rok za rokiem, ale uogólniając. Wtedy miałyby się ujęcie całokształtu tej wielkiej, zasłużonej pracy. Szkoda też, że z tem nie dano choć parę modeli sukien od 1865 do 1935 r. Mody kobiecie, to największy przeciw nam argument, bo bywają takie epoki, kiedy się zdaje, że niewiasty gremjalnie straciły zdrowy rozsądek! Te np. krynoliny, klatki druciane z „mechanizmem do podpinania spodnic“.

Ale to jeszcze choć tak niewygodne, ładne było bardzo w strojnych toaletach, dawało ten estetyczny kształt dzwonu. Zato w 1875 r. noszono takie szkaradziestwa, że patrzeć na nie nie można. Te bufy, puffy, aksamitne kokardy, plisy, pasmanterje i riusze! Te kostjomy kąpielowe z majtkami do kostek, gęsto taśmą

naszywane, te do ślizgawki palteniaście, drapowane w fałdy i zakładki, te kape-lusze, jak ogród kwiatowy, ozdobione szarfami, welonami z blondyny i piórami. Cóż za epoka złego smaku! Jak one się mogły w tem ruszać i potrafić wyglądać ładnie i podobać się mężczyznom?

Na takie sukienki z 1865 r. i później wychodziło tylko... 15 łokci materiału, a z paltocikiem 18 — cieszyć się dzisiejsi mężowie! Za to z ubożaniem pisano w r. 1868, że „dziś“ takie wymagania, że panią na pensji, a już chce i musi mieć szubkę futrzaną, kiedy dawniej wawtowana do czasu ślubu starczyła.

A dopiero „koki“ na głowie! Liki do pasa, lub włosy w siatce aż na plecach, jeśli nie własne, to sztuczne. Przypomina mi się anegdota mojej ciotki. Jedzie czwórka rozstawionymi końmi koczem z Wilna o 100 km. do swego dworu, z warszawskiego karnawału. Zadrzemała, biedaczka, a gdy na silniej „szturchającej“ koleinie zbudziła ją kolebanie się powozu, stwierdziła z przerażeniem, że „kok“, drogo zapłacony, ufryzowany w loki, „kok“ warszawski, wyslizgnął się w niepojęty sposób. Dopiero co go czu-

Jubileusz Bluszcza

70 lat publicystyki kobiecej

Wyszedł jubileuszowy numer zasłużonego pisma, znanego w całej Polsce bez względu na zabory. *Bluszcza* czytano w każdym prawie domu, gdzie Polka chciała coś czytać i mieć przytem dobre rady toaletowe, higieniczne, przepisy gospodarskie i co najważniejsze, podniesienie ducha narodowego, uciskanego wszędzie, jeśli się ktoś z rodziny pozaściany domu wychylił.

Umiejętnie przemycano tę podnieętą duchową. Dawano dobry pokarm ideowy. Założycielką była p. Ilnicka, jedna z tych kobiet żarliwych i szlachetnych, które po powstaniu 63 r. nie upadły na duchu, ani nie złożyły broni, tylko przekuły ją na moralną, pisząc we wstępnym artykule. „Bluszcza“ dawał prócz modeli sukien, dział robót, wskazówek gospodarczych i dużą część literacką. Korespondencji zagraniczne zwłaszcza były wybitnie zajmujące. Pisywał Asnyk, Węgier

Rozmaitości ze świata

PROCESY SĄDOWE ZWIERZĄT.

Historia sądownictwa wielokrotnie notuje wypadki pociągania zwierząt do odpowiedzialności sądowej, a w dawnej Anglii wydano nawet ustawę parlamentarną, dotyczącą wymiaru sprawiedliwości nad zwierzętami. Zdarzało się również bardzo często, że zwierzęta były aresztowane i odsiadywały karę. Niedawno trybunał najwyższy jednego ze stanów amerykańskich skazał na śmierć psa-owczarka za pogryzienie pewnego prawnika. Oryginalny wypadek procesu przeciw przedstawicielowi świata zwierzęcego wydarzył się również ostatnio we Francji. Oto pewne konsorcjum filmowe wytoczyło proces szympansovi za zerwanie kontraktu. Szympanś-aktor zaangażowany był przez owe konsorcjum od odegrania roli w filmie, polegającej na obrzucaniu sztucznymi orzechami kokosowymi gromady ludzi z wysokości sztucznej palmy kokosowej. Tymczasem manager szympansa orzekł, iż drzewo, na które miał się wspiąć „aktor” nie jest wcale podobne do drzew, po których szympanś zwykł skakać i że wobec tego małpa nie może odegrać swej roli.

MOTOROWE PIASTUNKI.

Wielkie magazyny nowojorskie wystawiły w okresie gwiazdkowym oryginalny wynalazek w dziedzinie gospodarstwa domowego, a mianowicie mechaniczną kołyskę, zastępującą piastunkę. Kołyska taka zaopatrzona jest w mikrofon, połączony z małym motorem elektrycznym. Kiedy dziecko zaczyna płakać, mikrofon rejestruje wibracje wytwarzane przez jego głos i wprowadza w ruch motor, przy pomocy którego kołyska zaczyna się kołysać. Gdy dziecko usypia i płacz jego ustaje, mikrofon włącza się automatycznie i zatrzymuje aparat kołyszący. Wystarczy więc włączyć sznur automatycznej kołyski do kontaktu, aby ukoić dziecko do snu. W kraju, w którym służba domowa jest luksusem, nowy wynalazek znajduje się pewnością zastosowanie.

PRZYGOTOWANIA DO OBSERWACJI ZACMIENIA SŁOŃCA W Z. S. S. R.

W czerwcu 1936 r. można będzie na terenie ZSRR obserwować całkowite zaćmienie słońca. Obszar, na którym fenomen ten będzie widzialny, liczy 130 km. szerokości i rozciąga się od brzegów morza Czarnego aż do brzegów oceanu Spokojnego poprzez północny Kaukaz i Syberję. Wszystkie obserwatoria astronomiczne wysyłają specjalne ekspedycje w celu poczynienia zdjęć fotograficznych i obserwacji.

ŁODZIE—AMFIBJE.

W pełnej malutkich jezior okolicy w południowo-wschodnich Niemczech używane są w komunikacji miejscowej jedyne w swoim rodzaju łodzie, które można jeździć zarówno po wodzie, jak i po lądzie. Gminy okoliczne, zamiast budować szereg mostów na jeziorach, wpadły na pomysł zastosowania do komunikacji zarówno wodnej jak i lądowej jednego i tego samego wehikułu. Wzdłuż głównej arterii komunikacyjnej, łączącej jeziora, zainstalowano specjalne urządzenia i wielka łódź motorowa, która przepływa jeziora, wsuwana jest na lądzie na specjalną stalową karoserję, na kołach, na której przewożona jest po szynach do następnego jeziora. Uczestnicy wycieczek, organizowanych w tej malowniczej okolicy, mogą zatem bez przesady podróżować to po błękitnych falach wód, to poprzez zielone pola i lasy.

NIETYPIKALNE DESZCZE.

Historie dawnych lat, stare kroniki i legendy notują wielokrotnie wypadki nietypowych deszczów, w czasie których ziemia zasypywana była bądź płomiennymi pociskami, bądź popiołem lub kamieniami. Nietypowe te zdarzenia wstrząsały pełnymi przesądów umysłami ludzi ówczesnych, którzy widzieli w nich karę bożą, zapowiedź końca świata lub przerożnych klęsk, które nawiedzały ludzkość.

Ja...! Więc Antuk foryś, czy Jacenty, stngret, niech szuka.

Ciemno. Wieczór. Grzebią rękami po błotnistym trakcie.

„Jacenty, a co? Kok?”

„Nie, panienczka g... o... odpowiada najspokojniej wierny sługa, ku okropnej konfuzji strojnisi, jadącej w eleganckim towarzystwie wytwornych państwa.

Nie pamiętam, czy kok się znalazł, ale jeszcze drugie pokolenie się zaśmiewało z tego, jak to ciocia Adela kok warszawski zgubiła.

To retrospektywne spojrzenie w epokę sprzed 70 lat, „od strony sukien” jest bardzo ciekawe obyczajowo, w porównaniu zwłaszcza z teraźniejszością. To np. polecenie, by „panienka 12—14 letnia nośła lekkie gorsetki dla uformowania dobrej figury!” Albo jak „należy podnosić zgrabnie suknię palcami jednej ręki, ukazując sznurowany bucik i białą! długą! rurkowaną! spódnice!” Na obiadach wystawnych jeden lokaj na 6—8 osób i jeden porządek zastosowany higienicznie do sposobu łatwego i zdrowego trawienia”, pisze L. Cw. (zapewne Cwercia-kiewiczowa słynna z przepisów kuchennych i oryginalności).

Nauka współczesna rozwiązała już wiele tajemnic, które otaczały pojawienie się tych nietypowych deszczów, niemniej budzą one wielkie zainteresowanie i nie przestają być przedmiotem szczegółowych obserwacji i badań uczonych. I tak gdy przed paru miesiącami przeleciał nad Dinan we Francji deszcz czerwony, który okoliczni mieszkańcy nazwali „deszczem krwi”, poddano wodę deszczową dokładnej analizie, która wykazała, że czerwony kolor zawdzięcza ona małym owocom, zawierającym znaczny procent cukru. Owoc ten pod wpływem powietrza fermentował i uniesione przez silne wiatry roztopiły się w wodzie deszczowej.

Jednym z najbardziej interesujących zjawisk jest deszcz z popiołu, który wydarza się w okolicach wulkanów i najczęściej zapowiada ich wybuch. Popioły, które wytwarzane są z lawy w jej największym stopniu rozpadu, sproszkowane pod wpływem wydzielin gazowych, są gwałtownie unoszone wiatrem na b. dalekiej nawet przestrzeni i spadają tam w formie deszczu. I tak Szwecja nawiedzona była przez deszcz z popiołu, pochodzący z wulkanów Islandii, a popioły z wulkanów Etny i Wezuwiusza spadają w formie deszczu w Afryce Północnej. W krajach egzotycznych, np. na Antylach, wydarza się istne trąby powietrzne popiołu, które powodują masowe zatrucia, a nawet zaduszenia powietrzem pełnym popiołem. Obok tego istnieją deszcze z błota, które powstają wskutek kondensacji gazów, wydobywających się z kraterów

wulkanów, i pomieszczenia się ich ze strumieniami wody. Masy błota, zalewające tereny na znacznej przestrzeni powodują straszliwe klęski.

Największym lękiem przejmował zawsze ludzi deszcz aerolitów, t. zn. ciał pochodzących z okolic pozaziemskich i upadających na powierzchnię globu ziemskiego. Pociski te, gdy spadają, eksplodują z silną detonacją, tworząc często istny deszcz z kamieni — meteorytów.

Nawet manna biblijna, spadająca z nieba, znalazła wytłumaczenie naukowe, ponieważ podobne wypadki deszczu powtórzyły się w czasach nowoczesnych i mogły być dokładnie zbadać. Otóż „manna” jest substancją, złożoną głównie z cukru, który znajduje się na powierzchni pewnych roślin w formie kropel, uniesionych następnie przez silny prąd powietrza.

Ponadto plagą okolic, leżących w pobliżu równika, są deszcze z płasku. Ostatnio deszcz taki nawiedził zupełnie niespodziewanie jedno z miast Stanów Zjednoczonych, którego mieszkańcy musieli przez cały dzień zasłaniać twarze chustami w obawie przed uduszeniem. Również niesłychaną klęskę stanowi deszcz owadów szarańczy, który nawiedza od czasu do czasu Hiszpanię, Włochy, Grecję, Besarabję, Tunis i Stany Zjednoczone. „Deszcz” ten, złożony z milionów owadów, opada na przestrzeni, dochodzącej do 5.000 metrów kw. pustosząc całkowicie zbiory.

Polowanie na krokodyle



Scena z filmu amerykańskiego, ilustrującego łowienie żywych krokodyli. Widzimy tu pięciometrowego gada złowionego przy pomocy sieci.

Tędy prawdziwie
antypetyczny
od 35 lat w służbie dziecka



Puder Bebe Szofmana



NA MARGINESIE

Zimowe motyle

Szczęśliwie spadł już śnieg. Tyle tego, jakby kto rozprószył szczyptę soli, ale bądź co bądź nastroj zleka zimowy.

Naturalnie, sanek jeszcze niema i dziecinna „skocznia” na Pohulance nie rozbrzmiewa zwykłym gwarem, lecz w każdym razie przy odrobinie dobrej woli i fantazji można uwierzyć, że to zima.

Tydzień ubiegły nasuwał podejrzenia, że odrazu przeskoczmy kilka miesięcy — i odrazu zapanuje „zielony karnawał”. Ośmielone ciepłem trawki już gdzie-niegdzie powyłaziły na świat, a w południe, mrużąc oczy, grzała się w słońcu „wsiakaja skatina”, to znaczy psy i koty. Stąd widać poszło powiedzenie, że zima jest pod zdechłym psem, a śniegu tyle, ile kot napłakał.

Przed kilku dniami przepowiadałem na tem miejscu rychłe ukazanie się motylów. Że te motyle — to nie dziennikarska kaczka — dowodzą pisma z zachodu Polski.

Oto jak donosi łódzki „Głos Poranny”:

„Inne stwory przyrody nie są tak przywiązane do kalendarza, jak my. W wielu ogrodach wychylają się z ziemi zwabione ciepłem kwiaty, a pewien obywatel Sosnowca zauważył nawet motyla, który bujał w powietrzu. Ten rzadki okaz motyla w styczniu przesłano nawet do jednego z pism katowickich”.

Oczywiście my jesteśmy najbardziej „mroźnym cyplem” — kto wie jednak co się i u nas może niedługo pokazać.

Jeśli nie przyjdą chłodne wiatry ze Skandynawji w sukurs kalendarzowi — krajowe środki meteorologiczne z pewnością nie wystarczą.

Zresztą niema czego tak bardzo żałować, bo sportowcy mogą sobie i bez śniegu z powodzeniem nogi łamać, a że ciepło to akurat na czasie — wielka stąd korzyść dla amnestjonowanych i wogóle wszelkiej biedoty... amik.

—[::]—

Emigracja z Polski do Palestyny

Liczbowy ruch emigrantów z Polski do Palestyny w latach 1934 i 1935 przedstawiał się następująco:

Miesiąc	Łość osób	
	r. 1934	r. 1935
styczeń	632	2613
lut	803	1666
marzec	1138	2732
kwiecień	465	1706
maj	780	2113
czerwiec	692	1670
lipiec	704	2063
sierpień	1372	1850
wrzesień	2075	2218
październik	1639	3110
listopad	2052	2051
grudzień	1215	1300

Razem 13567 24092

Jak wynika z zestawienia, emigracja Żydów z Polski do Palestyny wzrosła w roku 1935 prawie podwójnie.

Podane liczby nie ilustrują całokształtu ruchu emigracyjnego do Palestyny, gdyż nie uwzględniony został wyjazd turystów, którzy na miejscu, w Palestynie, starali się o prawo pobytu i tam pozostali na stałe.

WŚRÓD PISM

— Katalog Prasowy „Para”. Najnowszy, niejako jubileuszowy rocznik X-ty Katalogu Prasowego „Para” jest owocem długoletnich doświadczeń wydawcy, który nie szczędził trudu, by oddać do użytku podreęcznik naprawdę przydatny. Znajdujemy w nim całokształt prasy polskiej w kraju i zagranicą z mapką Polski, uwidoczniającą miejscowości, w których wychodzą gazety, tudzież wykaz najważniejszych dzienników politycznych, jak i pism specjalnych w Europie. Na uwagę zasługuje również wzorowe ujęcie graficzne i solidna całopłocienna oprawa Katalogu. Nabyć można w księgarniach lub oddziałach biura ogłoszeń „Par”.

Jeszcze więcej światła bez kosztów

Palnik żarówki, pomieszczony w baloniku szklanym zrekonstruowano obecnie po 20 latach moźnej pracy w tym kierunku, że drut wolframowy skręcony w spiralę udało się ponownie skręcić jeszcze raz w drugą spiralę, wskutek czego podniesiono temperaturę palnika nie kosztem zwiększonego spożycia prądu, lecz sposobem fizycznym.

Żarówki produkowane przez Polską Żarówkę „OSRAM” Sp. Akc. w Pabjanicach, nazwane „OSRAMÓWKI—D” posiadają palniki tej właśnie najnowszej budowy, wskutek czego wydzielają w zależności od typu do 20% więcej światła, niż żarówki produkowane dawniej, a światło to, ani same żarówki, nie więcej nie kosztują.

Argument ten zwłaszcza dziś, przy konieczności oszczędzania, ma wielkie i doniosłe znaczenie dla użytkowników światła elektrycznego.

Hel. Romer.

„Bluszc”, nie będąc wcale pismem agrywnym, walczącym jaskrawo o postęp, kierował jednak kobiety polskie ku przyszłości, wierzył w wolność ojczyzny przez swych współpracowników, wiarę tę dyskretnie i nieznacznie pomiędzy wzorami haftów przemycal, przygotowywał całe pokolenie do pracy obywatelskiej. Za to należy mu się głębokie uznanie społeczeństwa. Za tę dyskretną, kulturalną w formie, trwałą, zawsze na wysokim poziomie utrzymaną pracę, na placówce feministycznej, pełnej umiaru i godności kobiecej.

Wydawnictwu, Redakcji, współpracownikom cześć i najlepsze życzenia dalszych, równie ważkich w życiu polskim owoców pracy. Symboliczna nazwa, obrana w epoce powojennej, gdy w piśmie podawano przeważnie mo dele czarnych toalet, ów Bluszc, który zasadzono na ruinach kraju dziś rozświetlił się nadzieją przyszłości, budowanej w ciężkim coprawda trudzie, ale nad którą nie mogilne cyprysy żałoby, ale laur zwycięski wyrasta.

Obyż dalsze laury, towarzyszyły krzepkiemu, 70-cioletniemu Bluszczowi.

WALNY ZJAZD

Delegatów Zw. Nauczycielstwa Polsk. w Warszawie

6 b. m. odbył się w siedzibie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie Walny Zjazd Delegatów. Był to Zjazd sprawozdawczy o charakterze organizacyjnym.

Przybyło przeszło 1000 delegatów, reprezentujących 50 tys. zrzeszonego nauczycielstwa.

Prezes Z. N. P., Stanisław Nowak, powitał delegatów, przypominając, że upłynęło 30 lat od założenia związku nauczycielskiego w jego pierwotnej formie. Te 30 lat, to długi okres niezmor-

dowanej walki zorganizowanego nauczycielstwa o ideał szkoły polskiej oraz należne jej warunki pracy i rozwoju. Szkolnictwo i zawód nauczycielski przeżywa obecnie głęboki kryzys. Chwila dzisiejsza wymaga obrony oświaty ze strony całego społeczeństwa. Pierwszym wysiłkiem w tym kierunku będzie Zjazd Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych, zwołany przez ZNP na dzień 8-go bm. do Warszawy.

Na wniosek prezesa Nowaka zebrani uczcili przez powstanie i chwilę skupienia pamięć Wielkiego Marszałka, członka honorowego Z. N. P.

Następnie wiceprezes Kolanko złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Z. N. P. Mówca podkreślił, że rok ubiegły był rokiem generalnej klęski nauczycielstwa. Pogorszyły się materialne i moralne warunki pracy nauczyciela. Zarząd Główny stał niezłomnie na straży obrony praw i godności nauczyciela. To stanowisko pozwoliło na osiągnięcie szeregu poważnych rezultatów (zaniechanie podporządkowania szkolnictwa administracji ogólnej, utrzymanie awansu automatycznego, niestosowanie zarządzenia o redukcji mężatek do nauczycielek szkół powszechnych i t. d.).

Najważniejszym jednak rezultatem było odbudowanie psychiki nauczyciela oraz stworzenie zwartej, świadomej swej siły, jednolitego frontu nauczycielskiego, frontu obrony szkoły i jej pracownika. Wszelkie zamachy na jednolitość tego frontu, bez względu z której strony i od kogo przychodziłyby, mogą jedynie osłabić nauczycielstwo, tem samem akcję obrony szkoły i zawodu nauczycielskiego.

Następnie Komisja Kontrolująca złożyła sprawozdanie.

W czasie zjazdu obradowały trzy komisje: pedagogiczna, pracy społecznej oraz komisja organizacyjna.

Zjazd udzielił ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Pierwszy dzień walnego zjazdu delegatów Z. N. P. zakończył się wyborem nowego prezesa Związku. Dotychczasowy prezes Związku b. senator Stanisław Nowak, ze względu na swój stan zdrowia, zrezygnował z kandydowania na stanowisko prezesa, wobec czego zjazd uchwalił przez aklamację przysiąc mu godność honorowego prezesa Związku nazywać dom związkowy domem im. Stanisława Nowaka, wmurować tablicę dla uczczenia jego 30-letniej działalności w Związku i wydać monografię, poświęconą dziejom zawodowego ruchu nauczycielskiego.

Prezesem Związku został wybrany p. Jan Kolanko.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

7 b. m. w drugim dniu obrad Walnego Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, o godz. 12-ej w południe przybył na zjazd minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski. Pana ministra powitał imieniem zjazdu nowy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Jan Kolanko.

W odpowiedzi na powitanie to p. minister zwrócił się do Zjazdu z następującymi słowami:

„Panowie. Nie jest tu czas, ani miejsce na kreślenie programów. Cieszę się z nawiązania bliższego kontaktu z panami i uważam, że w naszym stosunku wzajemnym należy wysunąć na czoło jedną rzecz: zdawać sobie sprawę z określonego celu i środków, jakimi rozporządzamy. Sytuacja nas wszystkich i mojego resortu jest trudna. Zdajemy sobie sprawę z trudności i będziemy z nimi walczyć. Współpraca nasza winna odbywać się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, zaufania, jasności i rzetelności. Ministerstwo W. R. i O. P. obecnie pracuje nad stworzeniem warunków jaknajlepiej umożliwiających nauczycielowi pracę. Ufam w rezultaty naszej współpracy i życzę panom owocnych obrad“.

Po przemówieniu ministra przystąpiono do dalszych obrad.



Najwyższy czas teraz zażyć „Anacot“, który stosuje się dla ochrony przed gripą, anginą i chorobami z przebiegiem. 1 rurka (30 pastylek) zł. 1.50.

ANACOT
D. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Wzdłuż i wszerz Polski

— **Protesty przeciw przedłużaniu godzin handlu.** Jedną z poważniejszych organizacji gospodarczych, Stowarzyszenie Kupców Polskich, zdecydowało podjąć oficjalną akcję u czynników rządowych w sprawie zmiany godzin handlu.

Stowarzyszenie zabiegać będzie o uchylenie dekretu przedłużającego godziny handlu w soboty i dni przeświadczone.

Przyczyną tej akcji są memorjały ku piectwa, wypowiadające się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy.

— **PRZEDZIAŁY DLA PASAŻERÓW Z PSAMI.** Nowy regulamin o ruchu pasażerskim na PKP wprowadza ciekawą innowację w postaci specjalnych przedziałów dla podróżujących z psami. W każdym pociągu osobowym znajdować się ma przedział kl. III-ej z napisem „dla podróżujących z psami“.

— **A MÓWIĄ, ŻE DO ARGENTYNY GWALTEM WYWOŻĄ...** Jedno z pism warszawskich ogłosiło wywiad z baletmistrem Janem Cieplińskim, bawiącym chwilowo w Warszawie, który jakoby miał się wyrazić, że wracając do Buenos Aires zamierza zabrać ze sobą „jasnowłosą ballerinę“. W wyniku tego baletmistrz Ciepliński był przez cały dzień oblegany przez tak liczne amatorki wyjazdu do Argentyny, że musiał wyprowadzić się z zajmowanego apartamentu w hot. Europejskim i zakonspirować się w mieszkaniu brata, posiadającego służbową kwaterę na forcie Bema, gdzie nikogo nie przepuszczają bez specjalnych przepustek. Dyr. Ciepliński nie opuszczał już fortu aż do swego wyjazdu.

— **WYSTAWA W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI.** W niedzielę odbyło się w krakowskim pałacu sztuki otwarcie wystawy styczniowej. Na inauguracji roku 1936 przygotowano wystawę dzieł St. Żukowskiego i Marjana Mokwy. Całość obejmuje wystawę bieżącą prac artystów malarzy z Krakowa, Katowic, Bielska i Lwowa.

Młodzież nacjonalistyczna w Egipcie wzoruje się na faszystach

LONDYN (Pat) — Jak donosi „Morning Post“, z Kairu nacjonalistyczni studenci egipscy postanowili zorganizować młodzież należącą do partii Wafd na wzór faszystowskiej. Członkowie związku młodzieży wafdystowskiej otrzymują mundury składające się z szarych spodni i niebieskich koszul. Godło organizacyjne na dzie stanowił stary egipski symbol w postaci łeki, obejmującej „klucze życia“ i wskazującej na hasło: „posłuszeństwo i walka“.

Nawet w Niemczech nie zgadzają się na to kobiety

BERLIN (Pat) — Organ t. zw. „Frontu Pracy“ „Arbeitsmann“ domaga się spartańskiego wychowania dziewcząt niemieckich. Wedle pisma, winne one sypiać na słomie, nie używać kosmetyków i słodczy, nosić najzwyczajniejsze ubrania, które uniemożliwią wszelką kokieterję.

Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Spółdz. „Rolnik“ w Głębokiem — 3;
Władysław Osmański w Wilnie — 20;
Zw. Podof. Rezerwy w Wilnie — 6,90;
Irena Iżycka-Herman w Wilnie — 2,50;
Dr. Kalman Szapiro w Wilnie — 10;
Edward Bekier w Wilnie — 10;
Emil Bułhak w maj. Duszaków — 10;
Ks. Jan Wiemżyński w Olanach — 17;
Kolektura „Droga do Szczęścia“ w Wilnie 100;
Leon Szlosberg w Wilnie — 5;
Władysław Szantyr w Wilnie — 6, 20;
Ks. Władysław Woronowicz w Cejkiniach 7;
Ks. Józef Sobolewski w Rudnikach — 1;
Urząd Skarbowy Akcyz i Monop. Państw w Wilejce — 35,50;
Starostwo Powiatowe Święciańskie — 35,15;
Stow. Urzędników Skarbowych w Święcianach — 85,22;
Zrzeszenie Wojewódzkie Zw. Pracy Obyw. Kobiet — 6,50;
Adam Piotrowski w maj. Użla Wielka 16,50;
Calel Galpern w Wilnie — 5;
Urzędniczy Starostwa Postawskiego — 56,16;
K. O. P. Bataljon „Kraśne“ — 56,45;
Szwadron K. O. P. „Kraśne“ — 6,35;
Państw Szkoła Przem.-Handl. im. Dmochowskiej — 32;
Eugeniusz Olejnik w Wilnie — 19,10;
K. O. P. Bataljon Łużki — 46,75;
Zarząd Gminy w Oranach — 47;
Antoni Szczygło w Wilnie — 2;
Mejer Gawendo w Wilnie — 7,50;
Kursy Zawod. Stow. „Nauka i Praca“ w Wilnie — 8,20;
Prof. Jan Szmurło w Wilnie — 10;
Zofia Muchlińska w maj. Strumień — 6;
J. Zysman w Wilnie — 4,80;
A. Zygmund w Wilnie — 2;
Szkoła powsz. im. E. Orzeszkowej w Wilnie — 25,25;
Cukiernia K. Stral w Wilnie — 7,70;
Szejna Cwikowa w Wilnie 4,45;
Bolesław Sławiński w Wilnie — 7,40;
Bohdan Kijakowski w maj. Kijaków — 15,50;
Dr. Ryszard Mienicki w Wilnie — 4;
Express Wileński — 37,33;
Jan Grabowiecki w Wilnie — 14,50;
Personel Państw. Zakładu Higieny w Wilnie — 9,80;
Pracownicy Kurator. Okr. Szk. Wil. 136,81;
Ks. Klemens Siksa w Bystrzycy — 7,30;
K. O. P. Bataljon „Budław“ — 165,20;
Państw. Seminarjum Naucz. Żeńskie im. kr. Jadwigi w Wilnie — 2;
Zrzeszenie Pracowników Banku Zw. Spółek Zarob. w Wilnie — 50;
Stan konta zł. 81,911,89.

Stan bezrobocia w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, za czas od 15-go grudnia ub. r. do 1-go b. m. zarejestrowano na terenie Rzeczypospolitej ogółem 393.644 bezrobotnych, czyli o 44.424 bezrobotnych więcej, aniżeli w pierwszej połowie grudnia ub. r. W porównaniu z tym samym okresem roku 1934 cyfra bezrobotnych spadła o 35.475.

Skutki huraganu w Paryżu



Podczas silnego huraganu, który ostatnio szalał nad Paryżem, przy drodze z Wersalu do Le Pecq runął jeden z domów, grzebiąc pod gruzami 5 ludzi. Na zdjęciu — widok zniszczonego domu nazajutrz po katastrofie.

Dziś całkowite zaćmienie księżyca

Wszyscy mieszkańcy Polski będą dziś, około godziny 7 wieczorem, mieli możliwość obserwowania rzadkiego i ciekawego zjawiska astronomicznego — całkowitego zaćmienia księżyca. Na pełnej tarczy księżyca ujrzymy, oczywiście, jeżeli będzie sprzyjała po temu pogoda, wyraźnie odcinający się kulisty cień naszego globu, który, gdy słońce, ziemia i księżyc znajdą się już na jednej prostej, przysłoni zupełnie srebrzystego satelitę. Być może, że zniknie on wówczas zupełnie, ale prawdopodobnie (zależy to od przejrzystości atmosfery ziemskiej w tym dniu), przybierze barwę czerwoną-miedzianą i tak świecić będzie nad wschodnim horyzontem. Będzie to okres całkowitego zaćmienia, który trwać będzie 23 minuty, t. j. od godziny 18,58 do 19,21.

Początkowe i końcowe fazy zaćmienia będą mniej efektowne. Zjawisko rozpocznie się już o godz. 16,17, gdy blask księżyca zmętnieje nieco. Dopiero o godz. 18,58 cień ziemi zetknie się z tarczą naszego satelity i na lewym jej brzegu ukaże się ciemna, okrągła wyrwa, która zwiększać się będzie, aż do g. 19,10, gdy cały księżyc zakryty będzie cieniem naszego globu.

Każdy więc, widząc kolisty kształt cienia, wędrujący po księżycu, będzie mógł się jutro na własne oczy przekonać o kulistości naszego globu. Przy dobrej pogodzie, dla uzbrojonych w zwykłą lornetkę teatralną, czy polową, zaćmienie księżyca będzie widowiskiem niezwykle ciekawym i efektownym.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I-VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki ekstrane Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi
N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

WEWNĘTRZNY DUMPING.

Wczoraj cytowaliśmy na tem miejsu głos „Dziennika Porannego“ poświęcony t. zw. problematowi Ziemi Wschodnich. Dziś sprawą tą zajmuje się „Polska Zbrojna“. Autor twierdzi, że istnieje zupełnie wyraźny „front wschodni“.

Front ten biegnie na wschód od Wisły, dzieląc terytorjum kraju na dwa obszary gospodarcze o strukturze odmiennej, żeby nie rzec — diametralnie przeciwnej.

Na zachód od tego frontu leży terytorjum zaludnione, zagospodarowane, uprzemysłowione, utrzymujące poziom konsumpcji na wysokości krajów cywilizowanych.

Drugi z tych obszarów — nasze ziemie wschodnie — stanowi terytorjum słabo zaludnione, pozbawione niemal całkowicie przemysłu, zamieszkiwane przez ludność o prymitywnej stopie życia i nie słychanie niskim poziomie konsumpcji.

Kiedy w całej Polsce odsetek ludności żyjącej z zajęć przemysłowych, dosięga 15 proc., to w województwie wileńskim np. odsetek ten spada do 4 proc. I tych uboższych 4 proc. bynajmniej nie wyobrażają wielkie i silne przedsiębiorstwa, ale słabo rozwinięte, vegetujące rzemiosła.

O poziomie spożycia tych województw lepiej nie mówić: nawet użycie słowa „poziom“ jest tu do pewnego stopnia przesadą. Jeden obywatel Danji spożywa rocznie tyle cukru, ile go spożywa 14 mieszkańców ziem wschodnich; konsumpcja na głowę mieszkańca takich produktów, jak sól, węgiel, nafta, żelazo, wyraża się liczbą mi nie o wiele większą od zera.

I dalej w tym samym duchu. Znanie to unas rzeczy. Niżej znajdujemy pikantne samooskarżenie:

Przyznać trzeba, że w sprawie rozwoju gospodarczego wschodu uczyniliśmy w ostatnich dziesięciu latach bardzo niewiele. Nie potrafiliśmy rozwinąć ekonomicznie kresów wschodnich, nie potrafiliśmy nawet uczynić z nich odbiorcy naszych artykułów przemysłowych.

i takie oto słuszne uwagi:

Podjęta przez rząd akcja wyrównywania nierówności w dziedzinie cen, uwzględniająca interesy ziem wschodnich. Ceny artykułów, objętych akcją zniżkową, zostały znacznie silniej obniżone dla ziem kresowych, aniżeli dla województw centralnych. Możliwości konsumpcyjne naszych ziem wschodnich zwiększą się nieco, nie należy jednak przeceniać znaczenia tych obniżek jak dotąd, obsłonięte niedostatecznych. Produkty przemysłowe będą nadal zbyt drogie dla ubogich ziem wschodnich. Wyda się słuszne stanowisko zwolenników „dumpingu wewnętrznego“, zalecających zdobywanie ziem wschodnich przy pomocy premii, wypłacanych przemysłom, wysyłającym na kresy swe wytwory, przy pomocy taryf, równych taryfom wywozowym i t. d.

Ziemie wschodnie wymagają pieczołowitej nad sobą opieki, albowiem jedynie w warunkach sztucznej, ciepłarnianej egzystencji, będą się mogły one stać czynnym elementem w życiu odrodzonej Polski, tak jak to się działo w minionych epokach.

Jak widzimy zaczyna w stolicy zwyciężać słuszny pogląd, że postulat podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich, to nie kaprys „kresowców“, lecz warunek rozwoju całej Rzeczypospolitej. Ciekawi jesteśmy, jaki to będzie miało skutek praktyczny.

O KONSOLIDACJĘ ŚWIATA PRACY.

„Expres Poranny“ rozważa ujemne skutki tego, że dwie trzecie robotników jest poza nawiasem organizacji, a jedna trzecia należy do drobnych wzajemnie się zwalczających związków i konkluduje:

Ten stan rzeczy jest przyczyną, dla którego świat pracy w Polsce nie może zająć tego stanowiska, jakie mu się słusnie należy.

Dziś, gdy mamy przystąpić do stworzenia samorządu pracowniczego, do powstania Izby Pracy, trzeba przede wszystkim uporządkować stosunki organizacyjne w ruchu związkowym. Musi nastąpić akcja konsolidacyjna. Muszą pozniknąć efemerydy, pozbawione racji bytu. Muszą powstać mocne, ujednolicone podwaliny, na których oprze się samorząd świata pracy.

Lepiej, by ruch zawodowy tego sam dokonał, niżby został do tego przymuszony. Bo przecież to ujednolicenie jest konieczną przesłanką, jeśli z pożytkiem ma ją działać Izba Pracy.

erg.

Morze — to płuca narodu

Kurjer sportowy

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie

I. K. P. BIJE I. K. B. 12 : 4:

W Łodzi rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego I.K.P. a mistrzem okręgu śląskiego I.K.B., zakończony zdecydowanym zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 12 : 4.

W wadze muszej Szwed (Łódź) wygrał bez walki z Mrozkiem ze względu na nadwagę tego ostatniego.

W walce towarzyskiej wygrał Mrozek przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

W koguciej Jarząbek (Śl.) pokonał Bartniaka W piórkowej Spodenkiewicz odniósł zwycięstwo nad Pindą (Śl.).

W lekkiej Wozniakiewicz (Ł.) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Nawą.

W półśredniej Taborek (Ł.) zdeklasował głośnego Świrka, bijąc go zdecydowanie na punkty.

W średniej Chmielewski wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Piechą.

W półciężkiej Pietrzak (Ł.) pokonał wysoko na punkty Rzezika.

W ciężkiej Gwóźdź (Ś) wypunktował Wurma. Widzów zebrało się około 1500.

SKODA PRZEGRYWA Z WARTĄ RÓWNIEM 12 : 4.

Wyniki meczu Skoda—Warta poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Koziołek (W) znokautował w drugiej rundzie Fusinięgo.

W wadze koguciej oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie Sobkowiaka (W) z Czortkiem zakończyło się remisowo. Walka była

nieciekawa, mimo że była prowadzona w ostrem tempie. Czortek nie wykazał swej zwykłej formy i z trudem wywalczył remis.

W wadze piórkowej największą niespodziankę sprawił młody zawodnik Warty Vogt, który zastąpił chorego Rogalskiego. Słabo walczący Kozłowski ustępował znacznie swemu przeciwnikowi, który nie tylko bronił się skutecznie, lecz przechodząc do ataku przeważał znacznie i niewiele brakowało, a Kozłowski byłby znokautowany.

W lekkiej Kajnar (W.) zremisował z Bakowskim.

W półśredniej najładniejszą walkę wieczoru stoczyli Sipiński (W) i Seweryniak. Sipiński walczył znacznie lepiej niż przed tygodniem w Warszawie i atakując stale zapewniał sobie przewagę.

W wadze średniej Pisarski (Ś.) odniósł jedyne zwycięstwo dla Skody, bijąc wysoko na punkty Wolniakowskiego.

W wadze półciężkiej Szymura (W.) po brzydkiej walce pokonał nieznacznie Sarsteckiego na punkty.

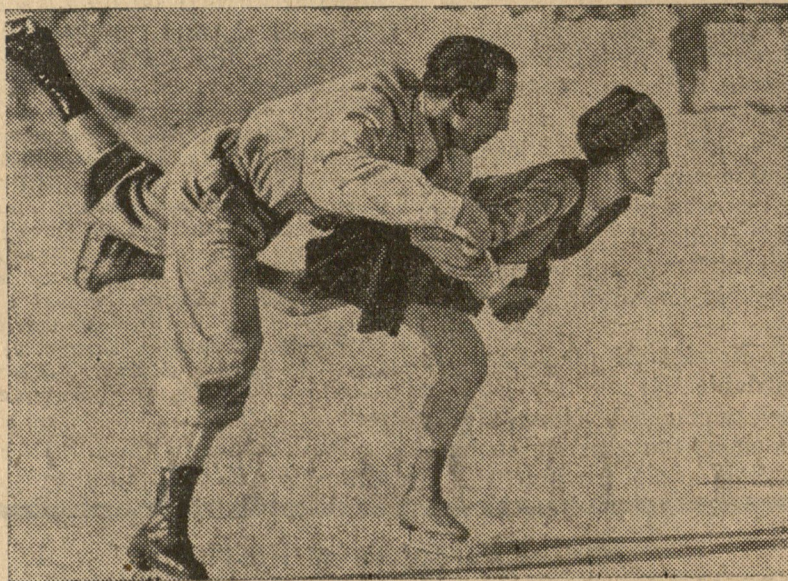
W wadze ciężkiej Piłat (W.) zdobył dwa punkty walkowerem wobec niestawienia się przeciwnika.

WARTA PROWADZI W TABELI MISTRZOSTW.

W tabeli zawodów o mistrzostwo drużynowe w boksie prowadzi bezapelacyjnie poznańska Warta.

- 1) Warta 2 gry, 4 pkt. st. zwyc. 26 : 6;
- 2) Skoda 2 gry, 2 pkt. st. zwyc. 14 : 18;
- 3) I. K. P. 2 gry, 2 pkt. st. zwyc. 14 : 18;
- 4) I. K. B. 2 gry, 0 pkt. st. zwyc. 10 : 22.

Przed otwarciem zawodów w Garmisch-Partenkirchen



Na zimowej olimpiadzie w Garmisch-Partenkirchen w zawodach łyżwiarzskich za najpoważniejszą konkurencją uważana jest para nie miecka Ernst Baier i Maxi Herber.

Z muzyki

Recital śpiewaczy Cateriny Jarboro

W niedużym odstępście czasu odbył się występ drugiej już śpiewaczki murzyńskiej — tym razem Cateriny Jarboro.

Jakkolwiek tożsamość rasowa Marian Anderson i Cateriny Jarboro nie powinna w ocenie ich sztuki narzucać potrzeby przeprowadzenia analogii, jednakowoż mimowolna chęć porównania znajduje usprawiedliwienie choćby w tem, że obie te egzotyczne śpiewaczki mają niektóre cechy wspólne. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim metodę „rzemiosła“ wokalnego, t. zw. szkołę, która u Jarboro również stoi na bardzo wysokim poziomie doskonałości. Jej sopran jest w całej skali wyszkolony jednolicie pod względem emisji, brzmi jednak (zwłaszcza w górze) nieco ostro. Umiejętność śpiewacza Cateriny Jarboro pozwala jej operować tym materiałem z całą swobodą, dostosowywać ekspresję dynamiczną i kolorystyczną brzmienia do charakteru wykonywanych utworów. Bujny temperament egzotycznej artystki każe się domyślać w niej doskonałej interpretatorki repertuaru operowego, w zakresie ról bohaterów dramatycznych, gdzie znalazłaby ujście żywiołowa wybuchowość tego ekspulsywnego talentu.

Tym razem w wykonaniu licznych numerów z dziedziny literatury pieśniarskiej Jarboro wykazała przedziwnie wni-

kliwą umiejętność interpretowania stylu kameralnego, z jego finezją wykończenia szczegółów (pieśni Burleigh'a, berzeretki francuskiej). Jedyna armja operowa z „Aidy“ też była ujęta raczej estradowo. Oczywiście „negro spirituals“ miały ujęcie najwłaściwsze. W wyborze ich jednak, jak również większości in. numerów programu, przeważał charakter ich zewnętrznej piękna muzycznego. Toteż interpretacja Cateriny Jarboro, w przeciwieństwie do zadziwiającej, wszechstronnej i pogłębionej sztuki Marian Anderson, zostawia wrażenie doskonałości wokalnej o efekcie raczej zewnętrznym, zwłaszcza, że i dykcja w tekstach angielskich i francuskich nie odznaczała się należytą wyrazistością i poprawnością.

Bądźco bądź występy obu ostatnio u nas koncertujących śpiewaczek „czarnoskórych“ dają powód do smutnych refleksyj na temat niższości większości śpiewaczek naszej rasy, nie dorosłych snadź jeszcze do zrozumienia właściwego znaczenia sztuki pieśniarskiej i należytego zrozumienia potrzeby odrębnego interpretowania utworów tego repertuaru.

Akompanjament fortepianowy do programu solistki miał w osobie p. Chonesa bardzo czujnego wykonawcę.

A. Wyleżyński.

Niepoprawni

POZNAŃ, (PAT.) Wczoraj dokonano włamania do jednego ze sklepów kolonialnych w Poznaniu. Sprawcami byli dwaj przestępcy, Barzyński i Wypijewski. Barzyński opuścił ostatnio więzienie na mocy amnestji. Obu ujęto.

WARSZAWA, (PAT.) — Wypuszczeni z więzienia na podstawie amnestji Konstanty Gołąb i Aleksander Chudek, nigdzie niemeldowani, zostali schwytani w chwili gdy okradali jedno z mieszkań prywatnych przy ulicy Trzbackiej.

Polka pierwsza rekordzistka świata w jeździe na lodzie



W Wiedniu sensację wywołał start znanej polskiej łyżwiarki Zofji Nehringowej na dystansie 10,000 m. Nehringowa osiągnęła znakomity wynik 23:48,5 sek. Jest to pierwszy rekord kobiecy świata na tym dystansie. Na zdjęciu Nehringowa, uszczęśliwiona wynikiem swego biegu dziękuje za powinszowania swemu partnerowi Kalbarczykowi, który razem z nią startował, jednak spowodu złego stanu lodu osiągnął nienajlepszy wynik 18:52,6 sek.

Reprezentacja łyżwiarska Finlandji na olimpiadę

W Helsingforsie odbyły się zawody łyżwiarzskie w jeździe szybkiej, celem ustalenia reprezentacji Finlandji na olimpiadę zimową w Garmisch-Partenkirchen. Wyniki były następujące: 500 m. Ruissalo 45,9 sek. przed Ojälą 46,2, 1500 m. Wasenius 2:28, 6, 5000 m. Ojälą 8, 55, 8, 10,000 m. Hennem 19:17,9.

Skład Finlandji na olimpiadę przedstawia się następująco 500 m. Ruissalo, Ojälą, Wasenius, Friman, 1500 m. Wasenius, Ojälą, Blomquist, Ekman, 5000 m. Ojälą, Wasenius, Blomquist, Ekman, 10,000 m. Blomquist, Wasenius, Ojälą, Ekman.

Cyrk Tildena pozyskał nowe siły

Cyrk Tildena pozyskał ostatnio szereg nowych tenisistów, m. in. poza Tildenem występują w jego zespole Barnes, Lott, Stoeffem, Berkeley Bell, Jane Sharp i Ethel Burkhardt-Arnold. Cyrk Tildena podejmuje w najbliższych dniach wielką podróż własnym luksusem autobusem dookoła Stanów Zjednoczonych. Podróż potrwa około 6 miesięcy. W czasie tej wędrowki Cyrk Tildena wystąpi w 181 miastach. W 16 największych miastach odbędą się wielkie zawody. Czy w turnieju weźmie udział również Vines, jeszcze nie jest ustalone.

DWIE „CHOINKI“

Dnia 6 bm w wielkiej sali konferencyjnej Wil. Urzędu Wojewódzkiego odbyła się tradycyjna choinka, urządzona staraniem Rodziny Urzędniczej dla dzieci urzędników administracji ogólnej oraz policji.

Zabawę zaszczepił swą obecnością wojewoda Ludwi Bociański, powitany serdecznie przez organizatorów i zebraną licznie publiczność.

Program wypełniony został zabawami, przedstawieniami i deklamacjami wykonanymi przez młodocianych uczniów i uczennice przedszkola utrzymywanego przez Rodzinę Urzędniczą.

Na zakończenie rozbawiona publiczność obdarowana została zabawkami i słodyczkami.

Tegoż dnia w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 odbyła się podobna choinka zorganizowana przez Zarząd wileńskiego Koła POW dla dzieci peowiaków.

W zabawie tej wzięło udział przeszło 60 dzieci rodzin peowiackich.

Po podwieczorku, zabawach i odśpiewaniu kolend pod pięknie przybraną i jarzącą się od zapalonych świeczek choinką, dzieci zostały obdarowane zabawkami i laskociami.

Ponadto dzieci bezrobotnych rodzin peowiackich oraz sieroty po poległych i zmarłych peowiakach otrzymały praktyczne upominki w postaci ubranek, ciepłej bielizny, obuwi i t. p.

Na obu zabawach dzieci bawiły się doskonale i z żalem opuszczały sale w których urządzono były choinki.

(B).

Wypadek kapitana łotewskiego

Na lotnisku na Porubanku uległ wypadkowi kapitan-lotnik armji łotewskiej Tadeusz Kotłowski, który przyleciał samolotem z Rygi.

Podczas naprawadania samolotu kapitan Kotłowski został lekko ranny prądem elektrycznym. Lekarz udzielił lotnikowi pierwszej pomocy.

(c)

O co proszono, co dano i ile pozostanie

O publicznych robotach inwestycyjnych w roku bieżącym

Niejednokrotnie już pisaliśmy obszernie na temat, że rozwój gospodarczy ziem naszych zależy przede wszystkim od odpowiednio intensywnej akcji inwestycyjnej, w której na czoło wybija się sprawa bezspornie najistotniejsza — zagadnienie drogowe.

Sieć dobrych dróg na terenie Wileńszczyzny jest bardzo rzadka i nie zadowala nawet wieśniaka przyzwyczajonego do prymitywizmu miejscowych warunków. Sytuacja ta **hamuje rozwój wszelkich inwestycji prywatnych** i niejednokrotnie stwarza warunki wprost nie do pokonania dla stałego eksportu produktów rolnych — z bardziej oddalonych od kolei i szos miejscowości. W każdym zaś wypadku wpływa wydatnie na obniżenie miejscowych cen, na czym oczywiście dużo traci producent wiejski.

Wileńszczyzna nie posiada obfitości tych bogactw naturalnych, któreby sprzyjały rozwojowi przemysłu. Posiada jednak **taniego robotnika**, co stwarza dobre warunki dla rozwoju przemysłu przetwórczego, nie związanego z naszym terenem ani rynkiem zbytu ani surowcem. Dowód tego mieliśmy w ostatnich latach, w których obserwowaliśmy powstanie i rozwój paru placówek przemysłu przetwórczego. Niestety jednak **sytuacja drogowa nie pozwala na budowę fabryk zdala od większego ośrodka** — ściślej od Wilna i nie pozwala kapitałowi prywatnemu na większe zainteresowanie się temi możliwościami.

Jak dotychczas roboty drogowe na terenie Wileńszczyzny postępowały w tempie bardzo powolnym. Coprawda co roku budowano nowe odcinki dróg o nawierzchni twardej między ośrodkami ożywionego handlu miejscowego, reperowano drogi istniejące, — lecz wszystko to było minimalną kroplą w morzu potrzeb koniecznych.

Na zagadnienie drogowe zwrócił największą uwagę w ostatnich latach Fundusz Pracy iłożył na ten cel większą część swego budżetu. Dość duże sumy szły na budowę dróg z innych źródeł, jak Ministerstwo Komunikacji, a ostatnio — Pożyczka Inwestycyjna.

To należy już do przeszłości. W roku bieżącym wszystkimi sumami, przeznaczonymi na publiczne roboty inwestycyjne na terenie naszego województwa będzie dysponował Fundusz Pracy. Jak już pisaliśmy jego budżet na rok 1936-37 zamyka się sumą 3 milionów złotych. Czytelnicy nasi wiedzą, że władze centralne Funduszu Pracy pozwalały oddziałowi wileńskiemu opracowywać budżet w granicach 1,5 miliona zł. I na rok bieżący to przyzwolenie w zasadzie nie uległo zmianie. Wilno jednak było zmuszone do podwojenia sumy.

Otóż przed opracowywaniem budżetu **ze wszystkich powiatów i miast województwa napływały prośby o udzielenie odpowiednich sum na niezbędne roboty inwestycyjne**. Oczywiście każda prośba była solidnie uzasadniona. Wskazywano na upośledzenie inwestycyjne terenu, na niezbędność i nagłość zaprojektowanych robót. Wogóle **zapotrzebowanie wpłynęło na sumę 8 milionów złotych**, Fundusz Pracy większość odrzucił i opracował minimalny program prac na rok bieżący.

Samorządy powiatowe otrzymały w budżecie 502 tysiące złotych na te roboty, na które prosiły 2,100 tysięcy złotych. Oczywiście wszystkie te roboty będą wykonane tylko w części. Z własnych funduszy samorządy przeznaczyły na nie 329 tys. złotych. Razem więc będą miały do dyspozycji przeszło 800 tys. złotych. **Brakuje 1,300 tysięcy.**

Projektowane roboty samorządowe, uwzględnione w budżecie Funduszu Pracy, to przede wszystkim budowa dróg i mostów.

W powiecie **brasławskim** na trwającą od paru lat budowę drogi Widze — Rymaszany o ogólnym kosztorysie 556 tys. złotych — przeznaczono w roku bieżącym z sum Funduszu Pracy — 5 (pięć) tysięcy złotych.

W pow. **mołodeczańskim** na drogę Lebedziew — Bielica, którą buduje się od paru lat kosztem 486 tys. zł. — dano 12 tys. zł. Na zabrukowanie ulic wsi Mamony, Cielatki i Błudowo, tonących w jesieni i na wiosnę w błocie — 24 tys. złotych.

W powiecie **oszmiańskim** na nową drogę Oszmiana — Krewa — Bielica (o kosztorysie 67 tys. zł.) dano 17 tys. zł.; na drogę Klewica — Dziewieniszki (koszt 26 tys.) — 20 tys. zł. i na drogę Ostrowiec — Lipki — Oszmiana (koszt 44 tys. zł.) — 15 tys. złotych.

W powiecie **święciańskim** na drogę Święciany — Hoduciszki (koszt 112 tys. zł.) — dano 20 tys. złotych i na drogę Święciany — Łyntupy (koszt 83 tys. zł.) — 10 tys. zł.

W powiecie **wileńsko-trockim** na drogę Wilno — Szumsk — Soły (koszt 330 tys. złotych) dano — 60 tys. zł.; na drogę Rudomino — Turgiele, na którą proszono o 35 tys. zł. — 10 tys. zł.; na przebudowę ulic w Trokach — 10 tys. zł. i na wiadukt w N. Wilejce — 70 tys. zł.

W pow. **wilejskim** na drogę Smorgonie — Narocz — Wilejka (koszt 645 tys. zł. — od paru lat w budowie) — 30 tys. zł.

W pow. **dziśnieńskim** na drogę Prozoroki — Jazno — Ziabki (w budowie — kosztorys 95 tys. zł.) — 25 tys. zł.; na drogę Szarkowszczyzna — N. Pohost — 15 tys. zł. (proszono o 44 tys. zł.); na drogi Hermanowicze — Stefanpol (koszt 37 tys. zł.) — 5 tys. złotych; Hermanowicze — Szarkowszczyzna (koszt 35 tys. zł.) — 10 tys. zł.; Hermanowicze — Jody — Szarkowszczyzna (koszt. 16 tys. zł.) — 10 tys. zł. i wreszcie Mosarz — Berezecz (koszt 39 tys. zł.) dano 5 tys. zł.

W pow. **postawskim** na drogę Posta-

wy — Werenki (w budowie od paru lat) — 100 tys. zł. oraz na trzy mosty około 30 tys. złotych.

To wszystko, co budżet przeznaczył dla robót samorządowych.

Na **państwowe** drogi w województwie dano — Oszmiana — Holszany — 10 tys. zł.; Babule — Święciany — 200 tys. zł. (obie w budowie od paru lat) i na nowo zaprojektowane budowy — Postawy — Łuczaj — 225 tys. zł. oraz Oszmiana — Lebedziewo — Mołodeczno — 100 tys. zł. Na konserwację dróg przeznaczono 460 tys. złotych. Na budowę mostu na Wilji w Wilejce — 35 tys. zł., na most na Dziśnie w Poddziśnie — 20 tys. zł. i wreszcie na mosty wogóle — 60 tys. zł. To wszystko.

Na roboty melioracyjne przeznaczono: — na regulację Drujki — 20 tys. zł., regulację zabagnionej Uszy w pow. mołodeczańskim — 107 tys. zł., na regul. rz. Cwiecień — 13 tys. zł., Berezówki — 14 tys. zł. i wreszcie Mereczanki — 75 tys. zł. Na regulację Wilenki w obrębie m. Wilna (koło góry Trzech Krzyży) przeznaczono — 50 tys. zł.

Na roboty **miejskie** w Wilnie przyznano: na uporządkowanie Legionowej — 60 tys. złotych (zarząd miasta ze swoich funduszy przeznaczył 298 złotych!) na budowę drogi do Dębówki — 17 tys. zł., na most w Trynopolu — 20 tys. zł., na regulację ulicy Antokołskiej — 48 tys. zł., na przebudowę ulicy Cichej — 27 tys. zł., na budowę wału ochronnego na Wilji — 200 tys. zł. (pożyczka) i na uporządkowanie Derewnickiej, Krakowskiej, Artyleryjskiej, Ułańskiej i Ziemiańskiej — 50 tys. złotych.

Inne zarządy miast (Oszmiana, Wilejka, Głębokie i Mołodeczno) otrzymały w budżecie — od 15 do 30 tys. zł.

Trzeba tu dodać, że Wilno prosiło

o 2,011 tys. złotych, Fundusz Pracy zaś do budżetu swego wstawił — 572 tys. zł. Miasto zaś z własnych funduszy na te roboty daje ogółem 27 tys. złotych.

Widzimy, że plan projektowanych i uwzględnionych przez budżet Funduszu Pracy robót publicznych na terenie powiatów i miast obejmuje niezbędne, palące potrzeby. Niema tu luksusów inwestycyjnych. Jeżeli wieś Mamony czy Błudowo prosi o bruk, to trzeba wierzyć że sprawa jest doprawdy niemal tragiczna. Wieś tonie formalnie w błocie. A jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że na drogę Widze — Rymaszany, która jest niezbędna i pilnie potrzebna obu miasteczkom i pobliskim wsiom, o kosztorysie 556 tys. zł. przeznaczają się 5 tys. złotych — to łatwo zrozumieć, że Fundusz Pracy uwzględnił doprawdy potrzeby nieodzowne terenu województwa.

Budżet ogólny wileńskiego Funduszu Pracy zamyka się sumą 3 milionów złotych. Leży obecnie w Warszawie i czeka na zatwierdzenie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Jak nas informują **władze naczelne Funduszu Pracy zaczęły skreślać z budżetu poszczególne pozycje w tym celu, aby sumę ogólną obniżyć do 1,5 miliona złotych.** Podobno na państwowe roboty drogowe przyznano o 1 milion zł. mniej niż dawał budżet.

Możliwe, że informacje te w części nie odpowiadają prawdzie; możliwe jednak, że przyniosą nam wieści prawdziwe a więc bardzo niepokojące, które wymagają gorącej **przeciwalki wileńskich czynników gospodarczych.**

Niestety dotychczasowe macoszne traktowanie naszego terenu przez centralę Funduszu Pracy daje podstawę do pesymistycznych myśli. **Włod.**

RADJOWE AUDYCJE WILEŃSKIE

(Recenzja tygodniowa)

Przepuściłem już dwie okazje, konwencjonalnie przyjęte, dla zbilansowania wyników pracy radja: jedna, to rocznica zajmowania „fotela recenzyjnego“, druga — zamknięcie roku kalendarzowego. Świadomie zresztą unikałem zamknięcia rachunku strat i zysków i nie skorzystałem z terminu ulgowego, tej pierwszej recenzji, która otwiera nowy rok pracy i zmagania, dalszego szukania i kryształowania formy.

Jesteśmy świadkami ciągłych i ustawicznych zmian, robi się wiele, nawet b. wiele i na szczęście praca nie ustaje. Trudno jednak mówić teraz, na gorąco o wynikach pracy. Na gorąco — bo sprawa słuchowisk, kontakt z literaturą, gonitwa za chimera wszystko rozwiązującego, idealnego autora scenarjusza, wreszcie rewizja dotychczasowej metody reżyserkiej — to wszystko sprawy, które zostały zapoczątkowane zaledwie kwartał temu. Linja rozwojowa słuchowisk, linja artystyczna ciągle się waha, zygzakuje — skąd więc bilans czegoś dokonać go? Pozycja, która ma się stać legitymacją artystyczną radja, jest zaledwie w powijkach. Jeszcze nie zdążyła się nawet urobić jakaś średnia, przeciętna słuchowiska radjowego. Autorzy nie zdają sobie jeszcze dokładnie sprawy z tworzenia, reżyserzy z formy radjowej, a... słuchacze ze swoich wymagań. A w radjo, jak w każdym innym środku porozumienia artystycznego — słuchacze są siłą i jednym z zasadniczych elementów audycji.

Więc o czym mówić? — o rzeczach dokonanych, o transmisjach, które już dawno posiadają swój skryształowany wyraz i formę, o pogadankach, które coraz częściej są wręcz znakomite i wśród których coraz rzadziej trafiają się nudne, nieciekawe, albo źle wygłoszone. Pozostaje jeszcze sprawa humoru, która mimo optymizm i zachwyt, szerzone

przez wielu, jest ciągle niewesoła. Wielu jest w radjo ludzi, zdolnych rozwiązać ten problem. Do nich należy Hemar, no i potrosze Korabiowski ze Lwowa. Pierwszy stoi dzisiaj na szczycie świecznika satyry i dowcipu, bezkonkretny, niezmiernie spostrzegawczy, rozwiązujący zagadnienia humoru zarówno przez temat jak i przez formę; drugi zaś podchwytuje komizm w radjo samem i bije innych znajomością pracy i programu radjowego. Obiecujemy sobie wiele po Hemarze, który jest u szczytu formy swej, ale czy to już może być rekompensacją na długą przyszłość? Czy raczej nie należy zapytać p. referenta od spraw humoru radjowego — co dalej?

Z drugiej strony można z zadowoleniem zanotować intensyfikację ruchu muzycznego, symfonicznego, kameralnego i śpiewaczego na prowincji, stworzenie obiecującego zespołu w Warszawie, wiele innych wreszcie osiągnięć. Ale w programie widzimy ciągle „Całą Polskę Śpiewającą“, audycje, która stała się mattem dowcipów nie tylko radjowych, ale i w teatrykach. Zdaje się, że cała Polska już się trochę naumiała, czemuż na dal milczy?

Takich plusów i minusów można zacytować więcej. Więc zamiast wylizywać, tracić czas na laurki, lepiej pracować dalej, szukać, łowić, cieniować.

We czwartek odbyła się premiera t. zw. wielkiego teatru wyobraźni. „Wielki“ pewnie dlatego, że patronują mu na zwiska „wielkie“, sławnych literatów (serja akademicka). „Biedna miłoś“ Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej to słuchowski, w którym ledwo wyczuwalne są ślady dobrego metier autorki. Wszystko zresztą możnaby pominąć milczeniem, gdyby nie sztuczne w gruncie wplątanie tak bolesnego problemu bezrobocia do tej głupawej historyjki. Córka prosi matkę,

by jej ustąpiła posady, do której obie roszczenia pretensje z racji znajomości z dyrektorem (protekcjka). Konieczność utrzymania posady motywuje córkę potrzebą posiadania pieniędzy „z których nie trzeba się nikomu wyrachowywać“. I, naturalnie, nie obeszło się bez samobójstwa córki, uratowania jej, oświadczyń szlachetnego protektora (dyrektora) o rękę córki, człowieka „z charakterem“ i wreszcie odrzucenie wspianiałomyślniej propozycji. Zarówno zagadnienie, jak i typy p. Pawlikowskiej są tekturowe, po czucie rzeczywistości i odwaga spojrzenia jej w twarz — archaiczne. I nic nie zyskał obraz przez wprzągnięcie tła aktualnego (kryzysu i bezrobocia), chyba tyle, że rozdrażnił ludzi nie patrzących na to z wysoka.

Oprawa słuchowiska — równocześnie debiut reżyserji radjowej Wegierki — przejrzysta i dobra. Ciągłe jednak nie wykracza poza ramy tradycji teatralnych.

Prawdziwą, niefalszowaną rzeczywistość dała transmisja z „Klubu Uliczników“. Ci chłopcy, którzy wbrew i na przekór wszystkim chcą czytać Pittigrillego, robić „rajzy“ i to koniecznie na gapę — są żywym obrazem, najautentyczniejszą społecznością dzisiejszą, uciekającą od rzeczywistości. Realizm przemawiał niekiedy zwrotami nieprzyjemnymi, nie brakło i okazu lenia społecznego, pasorzyta, ale całość, toż to życie samo!

Dobra audycja, ciekawa i pożyteczna.

Minęły już wszystkie zbiorowe audycje sylwestrowe, noworoczne, świąteczne. Ładujemy na nowym gruncie, który wzywa do pracy gruntownej i solidnej, bez bilansów i chwilowego choćby osiadania na laurach. Rosnąca szybko ilość abonentów wymaga stałego postępu i ulepszenia.

Riky

Wieści i obrazki z kraju

Z życia nauczyciela wiejskiego

Za oknami szkolnymi spadł śnieg. W klasie coraz ciśniej i duszniej, coraz więcej pracy i różnych, często nieprzewidywanych kłopotów.

Coraz częstsze i głębsze westchnienia, coraz większe dozy „piramidonów“ i „kogutków“. Bez tego ani kroku na przód. To już taki „duchowy“ pokarm nauczycielski; pod nazwą łacińską — sine qua non.

Bo jakżeż się nie denerwować: piec dymi, ławki skrzypią, ten nie ma książki, tamten ołówka, ów zeszytu, owa pióra i t. d. Niektóre dzieci broją, wprawdzaś nawet na wzór miejski — dzień niczki, piesz w nich różne uwagi, lecz niestety, nikt w domu tego nie czyta, bo zamiast podpisu ojca, matki, lub opiekuna — widnieją tylko krzyżyki. Wreszcie, szukasz wyjścia: wyznaczasz zebranie rodzicielskie. Przygotowujesz się jak do lekcji, piesz porządek obrad i t. d. W rezultacie zjawia się kilka osób z pestkami w dłoni i po wysłuchaniu porządku dziennego oświadczają ci bez pardonu, że za „ruskim“ uczono lepiej, bo od rana do wieczora, a za dwie zimy zdawali już egzamin. Teraz zaś dziecko nawet wezwania z sądu nie przeczyta.

To los! I tłumacz im teraz człowiecze o nowych prądach nauczania, o nowym ideale wychowawczym. Na nic to wszystko, gdyż programy obowiązują tylko ciebie bracie!

Wracasz po piątej lekcji do chłodnego, ponurego mieszkania i zapalasz primus, by podgrzać wczorajsze buraczki. Primus szumi, a ty padasz na tapczan i bezmyślnie patrzysz w sufit. Czasem liczysz belki i deski, jakbyś sprawdzał czy ci nie brakuje czegoś do inwentarza. Czasem znów patrzysz na primus i podziwiasz cudowny wynalazek, nieustępujący radju. Zdaje ci się, że bez dwóch tych wynalazków nie mógłbyś istnieć na świecie, że zginąłbyś marnie, jak pies pod płotem.

Niekiedy znów wydaje ci się, żeś zdziżał, żeś stracił nawet — poprawny język ojczysty. Leżąc, mimowoli jakoś cisną ci się nieraz różne wyrazy do głowy i bledujesz czasami nad ich prawidłowością ortograficzną. Myślisz, jak pisze się słowo — **kuźdyn**, czy u zwykłe, czy o z kreską, a słów tych tak wiele! Zazdrościsz wtedy kolegom swym z miasta od języków obcych, którzy na lato wyjeżdżają zagranicę by tam zaczerpnąć prawidłowego brzmienia i akcentu. A ty mizerny pedagogu wiejski dokąd i za co się udasz? Chyba, co naj

dalej do Mejszagoły, by oszlifować tam swój zachwaszczony język.

Leżysz i wstać ci trudno. Szczęście tylko, że buraczki się nie przepalają i nie gaszą primusa.

Myśl twą rozprasza niekiedy postanienie, który za twą złotówkę, płatną w dwóch ratach na pierwszego, przynosi ci korespondencję z poczty. Najpierw chwytasz za gazety. Segregujesz je według dat, stwierdzasz brak kilku numerów, jedna z nich mocno zniszczona, inna w połowie rozerwana i t. d. Cieszysz się jednak resztą i czytasz od deski do deski. Początkowo klniesz na brak listonoszów, którzyby, jak w mieście, przynosili ci codziennie korespondencję, jednak, po dłuższym rozważaniu dochodzisz do wniosku, że czytanie gazet tużinami ma też swoją zaletę. Np. w numerze pierwszym przeczytasz o wyjeździe na wizytację szkół twego zwierzchnika, chcesz się już zrywać i biec do dziennika lekcyjnego, aż tu w n-rze następnym czytasz o powrocie jego i objęciu urzędowania. Albo masz od razu wszelkie sprostowania, wyroki, słowem nie psujesz sobie nerwów w oczekiwaniu na wiadomości. Jest to może jedyne

„udogodnienie“ na prowincji.

Wstajesz, gasisz primus i idziesz do komórki po chleb. Stwierdzasz w nim ogromną dziurę, wygryzioną przez myszy. Nawet kota nie masz! Czasami pożyczasz go od sąsiada, dając jego dziecku zeszyt lub ołówek. Teraz zaś, gdy obcieli ci pobory — i na to sobie nie pozwolisz. Chleb twój zjedzą myszy — ty zaś będziesz oddał żywił się wyłącznie buraczkami. Będziesz je „siorbał“ i poprawiał zeszyty. Z buraczków też zrobisz sobie atrament, gdyż nie stać ci będzie na inny.

Śnieg prosi za oknami, do izby ciśniej się mrok zimowego wieczoru. W karnawale ocknie się z dumań młodzież wiejska, żadna oświaty i godziwej zabawy.

Wówczas zapomnisz o swym losie, znajdziesz się w wirze życia, tętniącego młodością, temperamentem ognistych oczą dziewczęcych i razem ze wszystkimi mi nucić będziesz pieśni o ziemi naszej.

A gdy wrócisz, zapanuje znów cisza w tym domu i znów ogarnie cię myśl czarna, jak noc, jak twa dola.

Trwaj jednak na posterunku, cichy człowieku!

J. Hopko.

Bandycki napad rabunkowy w pow. mołodeczańskim

W dniu 5 b. m. około godz. 17 dokonano napadu rabunkowego na Jadwigę Stankiewiczową, zam. z dziećmi w kol. Sosnowce, gm. rakowskiej. Jeden ze sprawców, uzbrojony w siekiere, z zawiązaną twarzą, po wejściu do mieszkania zakrzyknął „ręce do góry“, a następnie zadał siekierą kilka ciosów w głowę Stankiewiczowej, która upadła na podłogę. Skolei napastnik uderzył siekierą 3-letnią córkę i 12-letniego syna Stankiewiczową, a 8-letnią córkę, która skryła się pod łóżko, kopnął nogą. W tym czasie czwarte dziecko Stankiewiczowej, Jerzy, lat 9, wybiegł na ulicę i wszczął alarm.

Brasław

— LIKWIDACJA RADY POW. B. B. W. R. 3 b. m. odbyło się w Brasławiu posiedzenie likwidacyjne Rady Powiatowej BBWR pow. brasławskiego. Posiedzenie zagał wiceprezes Rady Piotr Piałucha, witając starostę powiatowego, posła Jozanisa i członków Rady. Następnie odczytał wyjątki z listu prezesa BBWR Walerego Sławka o wynikach prac bloku. Na zakończenie zobrazował prace BBWR na terenie pow. brasławskiego oraz wezwał wszystkich działaczy BBWR do współpracy rzetelnej i prowadzącej do podniesienia powiatu, w szeregach organizacji społecznych pracujących na terenie pow. brasławskiego.

Dzisna

— PADAJA ŚLUPY OD SĄDZI. W nocy z 1 na 2 b. m. na linii telefonicznej kolonii Czeskiej,

Za chłopcem pobiegł bandyta, lecz nie zdołał go schwytać, wrócił więc do mieszkania, wyrwał z komody szufladę i zabrał torebkę z nasionami, a gdy stwierdził, że w torebce tej nie ma pieniędzy, rzucił ją i zbiegł do pobliskiego lasu. Czy cokolwiek zostało zrabowane — narazie nie stwierdzono. Z ujawnionych śladów należy sądzić, że sprawców było 2 lub 3.

Poranioną Stankiewiczową i jej dzieci umieszczono w szpitalu w Mołodecznie. Pod zarzutem współudziału w napadzie zatrzymano Antoniego Rudego.

wskutek nadgnicia upadły 3 słupy Nr. 24, 25 i 26, ponadto pochyłony jest słup Nr. 27, a na słupie Nr. 59 pękło kilka przewodów telefonicznych, wskutek naprężenia się całości linii. Przewrócenie się słupów zostało spowodowane silnym wiatrem i sądzą. Ponadto w dniu 22 ub. m. na tymże odcinku pękł przewód telefoniczny wskutek mrozu.

Oszmiana

— Ofiary. Zł. 56 wzamian życzeń świątecznych i noworocznych grono urzędników Starostwa Powiatowego w Oszmianie na czele ze starostą i wicestarostą złożyło na pogorzalców m-ka Holszan.

Zł. 35 i gr. 15 wzamian życzeń noworocznych Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Oszmianie złożyło na pogorzalców m-ka Holszan.

Kwoty te zostały przesłane bezpośrednio Kom. Op. nad Pogorzalcami.

Kozłowszczyzna pow. postawski

— BUDOWA SZKÓŁ. P. Władysławowi Stankiewiczowi, wójtowi gminy Kozłowszczyzna należy się uznanie za regularne potrącanie składek członkowskich na Towarzystwo Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. od urzędników gminy oraz wpłacenie do tut. Koła tego Towarzystwa.

Należy zaznaczyć, że p. wójt jak również i obecna Rada Gminna bardzo interesują się szkolnictwem na terenie tut. gminy, czego dowodem jest dokończenie w r. 1935 3 kl. publ. szkoły powsz. w Osinogródku (2 klasy o powierzchni 90 m² i korytarza o powierzchni 56 m²) oraz wybudowanie 2 kl. publ. szkoły powsz. w Łucku-Kozłowskim o powierzchni 120 m². Nowy budynek pod szkołę w Łucku-Kozłowskim oddany został do użytku z dn. 1.XI.35 r. a w Osinogródku o miesiąc później. Oprócz tego gmina buduje 1 kl. publ. szkołę powsz. w Panfilowszczyźnie o jednej sali i mieszkaniu dla kierownika szkoły. Budynek ten zostanie wykończony prawdopodobnie z początkiem roku szkolnego 1936/37. Wszystkie wydatki związane z budową powyższych szkół prawie w całości pokrywa gmina.

Ponadto gmina zaciągnęła pożyczkę z Tow. Pop. B. P. S. P. w sumie 8,500 zł. na budowę 5 kl. publ. szkoły w Mosarzu, gdzie już rozpoczęto budowę. Wiadomo, że za taką sumę nie zostanie wybudowany gmach, gdyż koszty tego budynku wynosi przeszło 30,000 zł., ale i tu gmina daje co może, pociągając za sobą całe społeczeństwo.

Lewandowski WL.

— Praca świetlicowa w miejscowym pododdziale Zw. Strz. i Kole Gospodyń Wiejskich. Miejscowy Pododdział Zw. Strz. został zorganizowany w 1930 r. Do Zw. Strz. zapisała się młodzież z okolicznych wiosek. Gmina oddała jedną salę w budynku gminnym na świetlicę, do której większość członków miała ponad 3 km. W samym ośrodku, gdzie mieściła się świetlica, nie było ani jednego strzelca. Pomimo wysiłku ze strony Zarządu Zw. Strz. trudna była systematyczna praca świetlicowa. Były okresy, że zbiórkę cieszyły się dobrą frekwencją, ale tylko wtedy, kiedy droga i pogoda dopisywały.

Dopiero z chwilą przeniesienia szkoły, t. j. z dn. 1.XI.35 r. o 2 i pół kilometra do wsi Łuck-Kozłowski praca świetlicowa jest prowadzona więcej systematycznie, gdyż większość członków Zw. Strz. pochodzi z tej miejscowości. Zbiórki świetlicowe odbywają się w budynku szkolnym 2 razy tygodniowo. Na zbiórki przychodzą strzelcy, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich oraz dorośli. Frekwencja dochodzi do 100 osób. Powodem tak dobrej frekwencji na zbiórkach być może jest 3-lampowe radio zainstalowane w szkole, a stanowiące własność miejscowego nauczycielstwa. Na zbiórkach są czytane gazety: „Kurjer Wileński“, tygodnik „Strzelec“ i „Przysposobienie Rolnicze“, odbywają się pogadanki, nauka piosenek, słuchanie radja. Obecnie zorganizowano „konkurs czytania książek“. Na przedostatniej zbiórce strzelcy i członkinie Koła Gospodyń Wiejskich postanowili urządzić choinkę dla biednych dzieci; strzelcy mają postarać się o fundusz, już zebrali 10 zł., a członkinie Koła wykonają pozostałe prace.

Lewandowski WL.

FRYDERYK KAMPE.

49

Wielki Człowiek

Powleść współczesna.

Wczoraj Borski poznał pozostałych gości pensjonatu. Teraz siedział na oszklonej werandzie i, popijając mleko, grał z nimi w karty: jeden był chemikiem z Bostonu, drugi przedstawicielem fabryki chłodni elektrycznych z Detroit.

Popołudniu Borski i chemik z Bostonu spacerowali nad jeziorem w płaszczach nieprzemakalnych, szczególnie zapiętych pod szyją.

Chemik powiedział w zamyśleniu:

— Zdaje mi się, że ostatni raz spędzam tu urlop...

— Dlaczego? — zapytał Borski z nagłym zaniepokojeniem.

Wydało mu się — niewiadomo dlaczego — iż jego współtowarzysz jakimś sposobem odkrył, że pod osobą handlowca Borskiego ukrywa się Jozue Manfield.

Chemik spojrzał na jezioro:

— W gruncie rzeczy nie warto się nad tem zastanawiać. Nie wiem dlaczego zacząłem mówić o tych sprawach, bo na to niema rady... — Po chwili milczenia dodał: — Jak panu wiadomo jestem chemikiem.

Pracuję w laboratorium, moją specjalnością jest rad... Pech jest najgorszym nieszczęściem, bo wobec niego człowiek jest bezsilny. Jako tako urządziłem swoje życie i raptem zatrąłem się radem... Wprawdzie lekarze mówią, że ze mną jeszcze nie jest tak źle, ale...

Pod ciężkimi butami sportowymi trzeszczał żwir, nad lasem przeleciał porywisty podmuch wiatru.

— Na wszelki wypadek ubezpieczyłem żonę... więcej nic nie mogę zrobić, prawda?

— Owszem, może pan przedewszystkiem przerwać tę pracę, a potem udać się do odpowiedniej lecznicy. Słyszałem, że zatrucie radem jest uleczalne, oczywiście, jeśli nie jest zaniedbane.

Młody człowiek wzruszył ramionami:

— Nie, proszę pana, ten rodzaj pracy to moja specjalność i przytem jedyna.

Borski nalegał, mówiąc podnieconym głosem:

— A gdyby pan rozporządzał większą sumą pieniędzy?... Przecież pan mógłby się wyleczyć, zająć czem innem i już nigdy nie powracać do radu. Urządziłby pan inaczej swoje życie i już nie mówiłby: „pewno po raz ostatni“...

— Wie pan — przerwał mu chemik — niejednokrotnie rozmawiałem z żoną na ten temat. Ona jest tego samego zdania!

Uśmiechnął się dziwnie.

Jego oczy błędziły gdzieś daleko, może w tej chwili widziały laboratorium.

— To nie ma żadnego sensu — odpowiedział stanowczo — przy innej pracy zanudziłbym się na śmierć! Teraz przynajmniej wiem, że jestem chemik taki a taki, pracuję w określonym kierunku, znam się na tem, mam nadzieję, że zdążę skończyć pewne bardzo ważne doświadczenie, a nie zdążę... zostanie materiały, kto inny przyjdzie na moje miejsce i zużytkuje go...

Wieczorem Borski siedział z przedstawicielem fabryki chłodni w Detroit.

Popijali whisky, paląc grube, mocne cygara. Przedstawiciel fabryki rozwdził się szeroko nad sposobami zwalczania kryzysu.

Borski spostrzegł, że i temu powodzi się nieszczerze; przy drugiej szklance whisky już wiedział z pewnością, że egzystencja przedsiębiorstwa jest poważnie zagrożona.

To wyprowadziło go z równowagi i zauważył, powstrzymując się od wybuchu:

— Tak. Mając kapitał, który zapewniłby panu spokojne życie i pozwolił zawsze mieć trochę pieniędzy na drobne wydatki, z pewnością usunąłby się pan od wszystkich interesów. Czy panu naprawdę zależy na przedstawicielstwie?

Pomyślał o chemiku, który świadomie umierał straszną powolną śmiercią, a nie chciał się rozstać ze swoim zawodem, uważając porzucenie go za hańbiącą zdradę.

(D. c. n.).

Czy odbędą się wybory nowego wiceprezydenta miasta?

Jak donosiliśmy, na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej miała się znaleźć sprawa wyboru nowego wiceprezydenta miasta na miejsce s. p. senatora Adama Piłsudskiego. Wybory te, jak się obecnie dowiadujemy, na posiedzeniu tem prawdopodobnie do skutku nie dojdą, a to spowodowane różnicą zdań, jaka się na ten temat za rysowała. Chodzi o to, że niektóre czyniki decydujące w zarządzie miejskim wysuwają koncepcję nie wybierania w ogóle nowego wiceprezydenta. Wysuwają projekt podzielenia jego resortu między prezydium magistratu. Koncepcja ta, po dyktowana względami oszczędnościowymi, jak się zdaje ma widoki powodzenia.

Ostateczna decyzja zapadnie w ciągu najbliższych tygodni.

Straganiarze zwracają się z prośbą o interwencję do koła regionalnego posłów i senatorów

Już w najbliższych dniach Zarząd miasta ma przystąpić do rozbiórki straganów na rynku Łukiskim. To zarządzenie władz miejskich wywołało ogromne rozgoryczenie wśród straganiarzy. 70 rodzinom grozi kompletna ruina.

Ponieważ niejednokrotnie interwencje straganiarzy u władz miejskich nie dały rezultatu, przygotowują oni, jak się dowiadujemy, memoriał do regionalnej grupy posłów i senatorów wileńskich.

Projekt zorganizowania w Wilnie ogródków Jordana

Miejski Komitet WF i PW wystąpił z inicjatywą urządzenia w Wilnie szeregu t. zw. ogródków Jordana. Ogródki te mają na celu skupianie na cały dzień działwy niezamożnych rodziców. Dzieci otrzymywałyby tam posiłek i spędzałyby czas na rozrywkach i zabawach.

Sprawa zorganizowania takich ogródków omawiana będzie na najbliższym posiedzeniu Komitetu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Łotka
ELEGANCKI TRWAŁY
KOLNIERZ

„Pieśń nad Nilem“

REWIA W SALI MIEJSKIEJ.

Okres świąteczny był dla teatru Rewia sezonem żniw. Zarówno program świąteczny ze wspaniałą inscenizacją baletową, „Okreś Pirałów“, jak i następny „Noc Sylwestrowa“ cieszyły się rekordowym powodzeniem. Na program sylwestrowy złożył się szereg doskonałych numerów, z których na specjalne wyróżnienie zasługują: skecz „Idealny inkasent“, romanse cygańskie w wykonaniu Zejmówny, solowe numery Zayendy i Jankowskiego, trio akrobatyczne „Albatros“, a przede wszystkim „Noc Walpurgii“ nadzwyczaj piękna w układzie i plastyce ewolucji, inscenizacja baletowa, wykonana przez Relską, Rogojskiego i zespół baletowy pod muzykę Guroda.

Obecny program „Pieśń nad Nilem“ nie ustępuje ostatnim programom, odznacza się barwnością i starannością w układzie. Rostańska, która w solówkach jest słaba, w skeczach jest dobra, ma dużo zacięcia charakterystycznego i zupełnie udanie sekunduje Jankowskiemu w groteskowych inscenizacjach. Zabawny i aktualny jest skecz „Jak zarobić pieniądze“, w którym Jankowski i Opolski robią świetne typy. Równie pełna humoru jest „Porada u adwokata w sprawie rozwodowej“ w wykonaniu Opolskiego i Rostańskiej. Ładnie i nastrojowo brzmi śpiew Zayendy „Poznaj tęsknotę swą“ na tle ślicznej dekoracji. Piękny i miły głos artysty cieszy się wśród publiczności dużym powodzeniem, a nie-milkące brawa zmuszają go do śpiewania nad program. Do ulubieńców publiczności należy również Zejmówna, która w barwnym stroju śpiewa „Kukaraczki“ i szereg innych. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się również Jankowski, tym razem wykonywał on w swój niezawodny sposób „Ja cieszę się“, „Zimna krew“ i powtarza na ogólnie żądanie inne.

Trio Akrobatyczne Albatrosa jest świetnie wygimnastykowane i zarówno na trapezie jak i na podłodze wykonywa szereg trudnych, efektownych i precyzyjnych ćwiczeń akrobatycznych. Oczywiście, że i w tym programie, jak i w innych, numery baletowe przedstawiają się świetnie.

Z. Kal.

Śmiertelna bójka na zabawie

5 b. m. o godz. 22 w maj. Rakocze, gm. rudomińskiej, w czasie zabawy tanecznej Jerzy, Witold i Franciszek Rutkiewiczowie, m-cy maj. Rakocze, oraz Aleksander Zubrzycki, m-cy wsi Bogusze, zranili nożem Jana Jurgielewicz, m-ca maj. Rakocze. Jurgielewicz po upływie godziny zmarł. Bójka powstała na tle porachunków osobistych.

KRONIKA

Sroda
8
Styczeń

Dziś: Seweryna Op.
Jutro: Marcjanny

Wschód słońca — godz. 7 m. 44
Zachód słońca — godz. 3 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 6.1. 1935 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa + 1
Opad 2,0
Wiatr południowy
Tend.: spadek
Uwagi: pochmurno, śnieg.

PRZEPOWIEDNIA POGODY w-g PIM'a do wieczora dn. 8.1. 1936 r.

Naogół chmurno i mglisto z rozpodzieniami na wschodzie. Miejscami opady.
Nocą lekki mroz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera.
Słabe wiatry z południo-wschodu i południa.

NOCNE DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1); Mańkowi-cza (Piłsudskiego 30); Jundzilla (Mickiewicza 33); Narbuta (Sw. Józefa 2); Zajackowskiego (Witoldowa 22); Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10); Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

RUCH POPULACYJNY:

— Urodziny: 1) Urbanowiczówna Teresa, 2) Drozdowska Janina, 3) Drozdowski Franciszek, 4) Nowogrodzki Szolom, 5) Rybicka Irena, 6) Rybińska Władysława, 7) Nowatki Władysław, 8) Wiedcka Cyla.

— Zaślubiny: 1) Nowogrodzki Izrael — Per-nikówna Chaja.

— Zgony: 1) Leokadja Giedrojcowa, lat 55; 2) Marcewicz Julian, lat 83; 3) Pozawuciówna Michalina, służąca, lat 44; 4) Itankowska Marta (niemowlę); 5) Berkman Pejsach, lat 61; 6) Cuk-lenys Ita, lat 63; 7) Wielkalerska Mina, l. 68; 8) Szoka (niemowlę); 9) Kotler Jenta, lat 68; 10) Słinciewicz Stanisław, lat 21; 11) Rajek Anto-ni, kolejarz, lat 46; 12) Giejsowa Rejna, lat 64; 13) Zareba Wincenty, fotograf, lat 38; 14) Bo-roński Antoni, lat 46; 15) Budzikówna Petronela, pensjonariuszka, lat 59; 16) Tajbinowa Szejna-Reja, lat 73; 17) Wincun Antoni, robotnik, lat 72; 18) Drozdowski Franciszek (niemowlę); 19) Szrubis Bolesław, robotnik, lat 65; 20) Masalska Krystyna, lat 68; 21) Kondratowicz Adolf, szewc, lat 69; 22) Pietraszkiewicz Jadwiga, nauczyciel-ka, lat 55; 23) Okulewiczowa Katarzyna, lat 75; 24) Subocz Antoni, szewc, lat 70.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Gryzmala Kajetan handlowiec ze Słonima, Swierzyński Władysław, inżynier z Warszawy, Hoładewicz Tadeusz, farmaceuta z Warszawy, Trzos Antoni, urzędnik z Poznania.

OSOBISTE

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO wileńskiego p. Kazimierz Szelagowski w dniu 7 bm wyjechał w sprawach służbowych. Zastępować go będzie p. Stefan Babiński, naczelnik wydziału szkół powszechnych.

MIEJSKA

— MINISTERJALNA REWIZJA GOSPODAR-KI SAMORZĄDU. Wczoraj przybyła z Warszawy z ramienia Głównego Zw. Rewizyjnego minister-jalna komisja dla przeprowadzenia szczegółowej rewizji gospodarki samorządu wileńskiego. Rewizji poddana będzie nie tylko gospodarka same-go magistratu, ale również i wszystkich przed-sięwzięciach miejskich. Komisja składa się z 5 o-sób. Prace komisji potrwać blisko miesiąc.

— ROBOTY MIEJSKIE. Zarząd miasta, mi-mo zakończenia sezonu i nieodpowiednich wa-runków terenowych, zatrudnia na robotach miej-skich około 200 bezrobotnych. Roboty prowadzi-ne są obecnie jedynie na ul. Piwnej i przyle-głych w związku z regulacją dojazdu do cmen-tarza na Rossie.

GOSPODARCZA.

— ŚCIGAŁANIE ZALEGŁYCH PODATKÓW KOMUNALNYCH. 30 listopada upłynął termin płatności podatków komunalnych. Wydział po-datkowy Zarz. Miejskiego skierował do władz skarbowych wnioski o egzekucję u płatników, którzy w terminie należności nie uregulowali. Władze skarbowe przystąpiły już do przymuso-wego ściągania zaległości.

WOJSKOWA.

— DODATKOWE POSIEDZENIE KOMISJI POBOROWEJ. W dniu 9 stycznia rb przy ul. Bazylińskiej 2 odbędzie się dodatkowe posie-dzenie komisji poborowej dla wszystkich męż-czyzn w wieku poborowym, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— OPLATEK PEOWIAKÓW Dnia 11 bm. o godz. 19 w lokalu Federacji PZO odbędzie się opłatek koleżeńcki Wileńskiego Koła Zw. POW.

Członkowie, którzy nie zgłosili jeszcze swego udziału mogą to uczynić w terminie ostatecz-nym do dnia 9 bm. u swoich Komendantów Pla-cówek, względnie w dn. 9 bm. od g. 16—18 w sekretariacie Koła.

— Oplatek Legionistów. Zarząd Związku Le-gjonistów w Wilnie podaje do wiadomości b. legjonistów, że dnia 11 stycznia b. r., o godz. 19 w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 8 odbędzie się tradycyjnym zwyczajem opłatek legjonowy.

Zgłoszenia udziału w opłatkach przyjmuje Sek-retariat Związku codziennie w godzinach od 18 do 20, do dnia 10 b. m. włącznie.

Udział w opłatkach wynosi: dla b. legjonistów zł. 1.50 od osoby, dla ich rodzin (żona, dziecko) zł. 1 od osoby.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— DZISIEJSZA ŚRODA LITERACKA poświęconą będzie twórczości Syrokomli. Scharaktery-zuje ją we wstępnej prelekcji prof. Cywiński. Odczyt będzie przeplatany recytacjami w wyko-naniu artystów Teatru Miejskiego pp. I. Gór-skiej i Śródki. Następnie p. Hendrychówna od-spiewa kilka pieśni Moniuszki do słów Syroko-mli

HARCERSKA

— Z życia harcerskiego. 6 b. m. zostały za-kończone kursy instruktorskie, organizowane przez Komendę Wileńskich Chorągwi Harcerzy: Kurs Podharcemistrzowski, oraz wódzów zuch-owych.

Kurs pierwszy ukończyło 27 osób, drugi 12 osób. Oba te kursy były prowadzone przez człon-ków komendy chorągwi w bursie Zw. Pr. Obyw. Kobiet (ul. SS. Miłosierdzia 20).

— ZŁOTE NICI. Z choinki sfrunęła garść złotych nici i uleciała z wiatrem. Pędzone w różne strony sprzeczniemi podmuchami już—już miały się rozproszyć. Wtem jedna z nich rzuciła hasło: „Trzymaj się kłębka“. Skupiły się, złączyły i związały w jeden zwój: w zastęp Złotych Nici.

Gdzież działały się te czarodziejskie sprawy, kto je wywołał potężnym zaklęciem? Któżby, jak nie drużyna Dobrych Wrózek w Wilnie Wydział Zuchowy zorganizował w czasie ferij Bożego Narodzenia kurs dla drużynowych zuchów. Po-nieważ zgłoszone drużyny nie miały przygotowa-nia do pracy zuchowej, kurs nosił charakter informacyjny. Że jednak niektóre z druhen już prowadziły gromady, podeście ich do programu było praktyczne, stawiane przez nie do omówie-nia kwestje zupełnie rzeczowe. W rezultacie osiągnięto bardziej fachowe ujęcie pracy w po-wiecie wileńskim i nieświeżym oraz zapoczątko-wanie ruchu zuchowego w kilku nowych o-środkach. Drużyna zaś Dobrych Wrózek zyskała nowy zastęp — Złote Nici, które oby nigdy nie wymknęły się z prowadzącej je dłoni drużny Świdzińskiej, komendantki kursu.

Lecz nie same tylko drużynowe zjechały się na kurs do Wilna. Przywiozły z dalekich Koś-cieniewicz gromadkę zuchów, które nigdy mia-sta nie widziały. Zapoznać ich z Wilnem, z przeszłością miasta, jego kulturą, pokazać w ja-ki sposób praca miasta łączy się z pracą wsi—oto trudne lecz wdzięczne zadanie, które wzięła na swe barki drużna Świdzińska. W ciągu krótkich dni zimowych wędrowały zuchy po ulicach, zasypując pytaniami swą opiekunkę. Celem ich pierwszej wędrowki była Ostra Brama i Serce Marszałka. Zwiedzały potem kościoły i podziemia. Lecz większy nacisk położono na dzień-dzisiejszy. Widziały więc dzieci kilka fabryk, widziały nowoczesny wielki sklep, oglądały głó-wną pocztę, tak olbrzymią w porównaniu z wiejską agencją pocztową. Zwiedziły oba muzea mieniejskie, w Bazarze Przemysłu Ludowego z zainteresowaniem oglądały warsztaty, interesu-jąc się cenami maszyn. Wreszcie w dniu ostat-nim, na Rossie, na grobach Obrońców Wilna złożyły uroczyste swe obietnice zuchowe.

Mieszkańcy miasta z całą serdecznością wita-li małych wędrowców ze wsi. Wśród nich udziela-no im wyjaśnień i chętnie przyjmowano wycie-czki. W Muzeum Etnograficznym, gdzie z podzi-wem oglądały kurne chaty, twierdząc, że w ich wsi nie tylko niema takich, lecz i nigdy nie by-lo, nie przyjęto od nich opłaty za wstęp. „Prze-cież to wszystko jest ich, wszystko dla nich“—powiedziały. W hucie Vitrum robotnicy poka-zywały dzieciom, jak wygląda płynne szkło i tłumaczyli sposoby wyrobu. W fabryce szczotek uprzejmy p. Wińcz uszczęśliwił małeów, ofiarowując im na pamiątkę w ich obecności wykonane szczotki.

Popołudniem spędzały zuchy na śpiewaniu piosenek, zabawach i majsterkowaniu. Pokaza-no dzieciom Jasiełka, były w teatrze i oklask wa-ły „Małego Gazeciara“. Pewnego wieczora przy-mowały u siebie w schronisku gości z miasta: odwiedzili je zuchy z wileńskiej gromady Wie-wiórek. Dzieci wesoło bawiły się razem, opo-wiadając sobie o rozrywkach jakie mają na wsi i w mieście.

Duch wsi wileńskiej najślimiej może prze-jawił się w chwili, gdy dzieci robiły zakupy. Pamiętały o rodzicach i młodszych rodzeństwie, uważając, że dla nich samych wystarczy przy-jemność wycieczki. Nie nabywały przytem rze-zczyw niepotrzebnych, jak robią na wycieczkach dzieci miejskie. Żadnych bezwartościowych „pa-miatków“, same praktyczne przedmioty: szklanki, kubki i t. p. A trzeba było wiedzieć, jak cho-dziły ze sklepu do sklepu, usiłując nabyć rzecz najlżejszą i najtańszą. Stwierdzono te małe zuchy nie tylko uczyły się w mieście, lecz i uczyły.

Teraz gdy kurs już się skończył, stwierdzić należy, że próba ta, jedna z pierwszych, nie za-wiodła.

Najważniejsza, krak. l. l.

Otaczaj dziecko opieką
bo to przyszłość Narodu

PRZYGRYPPIE
i przeziębieniu, w cierpie-niach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Togal. Togal powoduje spadek temperatury. CENA ZŁ 1.50.
TOGAL PRZYNOSI ULGĘ CIERPIĄCYM

RADJO W WILNIE

ŚRODA, dnia 8 stycznia 1936 roku.

6,30: Pieśń poranna; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Wesołe melodie; 7,20: Dzien-nik por. 7,30: Serenady; 7,50: Program dz. 7,55: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. połudn. 12,15: Jak zrównoważymy nasz budżet domowy; 12,30: Koncert orkiestry Seredyńskiej; 13,25: Chwilka gospodarstwa domow. 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Z francuskich operetek; 16,00: Zagadki muzyczne dla dzieci; 16,20: Pieśni lu-dowe w wyk. Kuczyńskiej; 16,45: Rozmowa mu-zyka ze słuchaczem radja; 17,00: Stosunek do kłamstwa w życiu; 17,20: Płyty dla znawców; 18,00: Świat się śmieje; 18,10: Wesołe kołendy i kantyczki; 18,30: Program na czwartek; 18,40: Koncert kameralny; 19,00: Co słyszał na na-szych rynkach; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,33: Wyniki ciagnienia Loterii Państw. 19,35: Wiadom. sportowe; 19,50: Reportaż aktualny; 20,00: Gwiazdy przez kalkę; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Audycja z cyklu twórczości Fr. Chopina; 21,35: Z za-kulis reformy ortografii wygl. Boy Zeieński; 21,50: Książka, która daje zyski; 22,00: Muzyka tanecz-na; 23,00: Wiadom. meteorologiczne; 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 9 stycznia 1936 roku.

6,30: Pieśń poranna; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka poranna (płyty); 7,20: Dziennik por. 7,30: Drobne utwory (płyty); 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Koncert zespołu Haliny Adamskiej; 13,00: Utwor-ry Beethovena (płyty); 13,25: Chwilka gospodar-stwa domowego; 13,30: Muzyka popularna (pły-ty); — 14,30: Przerwa; 15,15: Codzienny odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Koncert tria salono-wego; 16,00: Gadaninka starego doktora; 16,15: Kto lepiej? — konkurs wykonawców płyt; 16,35: Od Warmii do Kujaw. Pokłon Pomorzan w szopie. Aud. w wyk. Zesp. Zw. Teatrów Ludow. 17,00: W fabryce Forda, felj. 17,15: Egzotyczna podróż; 17,50: Książka i wiedza; 18,00: Recital fortepianowy; 18,30: Program na piątek; 18,40: Muzyka na starych instrumentach (płyty); 19,00: Przegląd literacki; 19,10: Jak spędzić święto? 19,15: Poradnie psychotechniczne, odczyt; 19,25: Koncert reklamowy; 19,33: Wyniki ciagnienia Loterii Państw. 19,35: Wiadomości sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Muzyka lekka; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrona przeciwlot-niczno-gazowa, pog. 21,00: Goście na weselu, słuch. 21,35: Nasze pieśni; 22,00: Koncert symf. 23,00: Wiadomości meteorolog. 23,05: Muzyka taneczna w wyk. ork. P. R.

Woda na Wilji podnosi się

Skutkiem kilkudniowej odwilży w poprzed-nim tygodniu i topnienia śniegu poziom wód na Wilji i w jej dorzeczu znacznie się podniósł, tak iż w dniu wczorajszym osiągnął 1,1 m ponad stan normalny. Podniesienie się poziomu utrudnia prowadzenie prac regulacyjnych brzo-gów Wilji.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 7 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-rytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wa-gowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 ilg.

Z y t o	I standart	700 g/l	13.0	14.—
„ II	670	12.75	13.—	
Pszonica I	745	19.16	19.81	
„ II	720	18.16	18.31	
Jęczmień I	650	(kaez.)	13.50	14.—
„ II	620	13.—	13.50	
Owies I	490	13.90	14.50	
„ II	470	13.—	13.50	
Gryka III	585	12.75	13.25	
Mąka pszenna gatunek I—C		29.50	30.25	
„ „ „ II—E		25.75	26.25	
„ „ „ II—G		21.75	22.25	
„ żytnia do 45%		22.—	23.—	
„ „ do 55%		20.—	20.50	
„ „ razowa do 90 %		16.25	16.75	
Peluszka		21.25	22.25	
Wyka		18.50	19.50	
Groch szary		15.50	16.—	
Zubin niebieski		7.25	7.75	
Siemię lniane b. 90% f-c-o wag. s. zał.		31.—	32.40	

Len standaryzowany:
urzypany Wołoża basie I 1500.— 1540 —
„ Miory sk. 216.50 1430.— 1470.—
„ Traby 1530.— 1570.—
„ Horodziej 1640.— 1680.—
Czesany Horodz. b. 1 sk. 303.10 2100.— 2140.—
Kądział Horodz. „ „ 216.50 1460.— 1500.—
Targaniec gat. I/II—80/20 1050.— 1090.—
Ogólny obrót 1000.— tonn.

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Recital fortepianowy Grzegorza Ginzburga.** Dziś, w środę dn. 8.1 o godz. 8.15 wiecz. wystąpi G. Ginzburg. W programie Bach, Busoni, Mozart, Liszt, Ravel. Wszystkie kupony i zniżki nieważne.

— 11-go stycznia w sobotę wystąpi prima-donna opery moskiewskiej Marja Maksakowa (mezzo-sopran).

— **Kazimierz Czarnecki** w „Strasznym dworze“ w partii Stefana na scenie Teatru na Pohulance. Jutro, w czwartek dn. 9 i w piątek 10 b. m. wystąpi gościnnie w operze St. Moniuszki „Straszny dwór“ jeden z najlepszych współczesnych tenorów polskich **Kazimierz Czarnecki** w otoczeniu: **Hendrichówny** (Cześnikowa), **Plawskiej** (Hanna), **Jagminówny** (Jadwiga), **Piekarskiej** (Marta), **Gudzińskowskiego** (Skołuby), **Ludwiga** (Maciej), **Wisowatego** (Miecznik), **Kuchalskiego** (Damazy), **Romanowskiego** (Zbigniewa). **Mazur** w układzie L. Sawiny-Dolskiej. Całość pod kier. muz. dyr. **Wł. Szczepańskiego**, reżyserkiem prof. A. Ludwiga. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Rewja noworoczna „W Wilnie życie wre!“** Dziś o g. 8.15 „W Wilnie życie wre!“ artystyczna rewja, która cieszy się coraz większym powodzeniem. Zniżki ważne.

— **Wielki sukces „Rose Marie“.** Przemila operetka „Rose Marie“ zdobywa i w Wilnie rekordową ilość przedstawień. Jutro grana będzie po raz 20 ze sławną **Bestani** w roli tytułowej.

— **„Królowa miliardów“** Falla. Oto tytuł najbliższej nowości, która się ukazuje w Teatrze „Lutnia“ w połowie bieżącego miesiąca. Sztukę tę wprowadza na scenę reżyser **M. Tatrzanski**.

— **Widowisko baletowe L. Sawin-Dolskiej.** W sobotę najbliższą o godz. 4 pp. odbędzie się widowisko baletowe L. Sawin-Dolskiej, z udziałem studium baletowego.

— **„Mały gazeciarz“.** Barwna sztuka W. Stanisławskiej „Mały gazeciarz“ ukaże się po raz ostatni w niedzielę najbliższą 12 b. m. o godz. 12.15 pp. W widowisku tem bierze udział zespół baletowy **N. Muraszowej**. Ceny specjalnie niskie.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 8.1 w Wilejce świetną komedię L. Verneuil p. t. „Fotel Nr. 47“.

REWJA „WESOŁY MURZYN“.

— Dziś powtórzenie wczorajszej premjery wielkiej rewji artystycznej p. t. „Powszechne rozbicie“ w 2 częściach i 18 obrazach z udziałem nowozaangażowanych wybitnych sił artystycznych.

Początek przedstawień codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta o godz. 4, 6.30 i 9-ej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w środę, 8 stycznia barwny program rewjowy p. t. „Pieśń nad Nilem“.

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9.15.

Zapisz się na członka Towarzystwa Popierania Szkół Powszechnych

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

PAN JEANETTE MAC DONALD

w najpiękniejszej komedii najnowszej produkcji realizacji V. S. VAN DYKE

Kapryśna Marietta

Nad program: NAJNOWSZE AKTUALJA.

Bilety honorowe i bezpłatne nieważne

TEATR REWJI „WESOŁY MURZYN“

Dziś nowy program. **Wielka Przebojowa** **POWSZECHENE ROZBROJENIE** w 2 cz. i 18 obr. **Rewja Artystyczna** p. t. „Powszechne rozbicie“ z udziałem nowozaangażowanych wybitnych sił artystycznych na czele: **J. Grywicówna**, **J. Granowski**, **Mieczko Mieczkowski** i inni. — Początek przedstawień o 6.30 i 9-ej w. Ceny miejsc od 25 gr.

OGNIKO! DZIŚ Jan KIEPURA i Claudie Clères

Zdobycie cię muszę

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

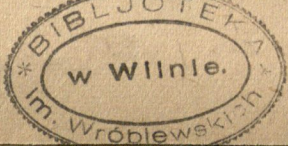
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk „Znicz“ Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.

Redaktor odp. Ludwik Jankowski.



Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski powiatów województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagle, za czas od 29 grudnia r. ub. do 31 grudnia r. ub. na terenie województwa wileńskiego: jaglica — 57 zachorowań; gruźlica otwarta — 17 wypadków zachorowań; błonica — 9 wypadków zachorowań; płonica — 9 wypadków zachorowań; błonica i róża po 3 wypadki zachorowań; ospa wietrzna i świnka — po 2 wypadki zachorowań.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8.15 wiecz.

KONCERT GRZEGORZA GINZBURGA

Dobry KARP
Tynfa wart

CASINO! Nocne życie bogów

Premjera. Najoryginalniejszy film sezonu. Pelen pomysłów tricków. Kapitalne sceny. Największy wynalazek XX wieku: magiczne promienie obracają ludzi w posąg, powołują kamienne rzeźby do życia... Najpiękniejsze kobiety. Wspaniały nadprogram.

HELIOS! ADOLF DYMSZA

w najnowszej wielkiej komedii muzycznej **Dodek na froncie.** W pozostał. rol.: Znicz, Cwiklińska, Halama, Grossówna, Cybulski, Orwid. **Chór Siemionowa. Chór Dana.** Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse. Nad program: DODATKI I AKTUALJA. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

Dźwięk. Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicz 9 **Wielka sensacja.** Dziś po raz pierwszy w Wilnie zachwycający piękny film. Czarujące melodie. Humor. Tempo. Przepychy wystawy. — W rolach popisowych: wszechświatowej sławy, niedościgniony śpiewak **JAN KIEPURA** oraz porywająca i uroczą **Marta Eggerth**. Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Uwaga: Dla usunięcia tłoku Dyrekcja Kina uprzejmie prosi Szan. Publiczność o punktualne przybywanie na początki seansów: o godz. 4—6—8—10.15 w soboty i niedziele początek o godz. 2 ej.

Konkurs

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza konkurs na stanowisk Komendanta Straży Pożarnej m Wilna z uposażeniem VII st. st. plus bezpłatne mieszkanie służbowe i umundurowanie.

O stanowisko powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy:

- a) nie przekroczyli 45 lat życia,
- b) posiadają obywatelstwo polskie oraz nie-skażoną przeszłość,
- c) mają odbyłą służbę wojskową (pierwszeństwo oficerowie rezerwy),
- d) posiadają dostateczne fachowe przygotowanie, praktykę zawodową w zakresie pożarnictwa, co najmniej średnie wykształcenie (pierwszeństwo z wykształceniem technicznym nie niżej średniej państwowej szkoły technicznej), dokładną znajomość motorowego sprzętu pożarniczego, oraz kwalifikacje uprawniające do prowadzenia mechanicznych warsztatów straży.

Podania z życiorysem i dokumentami stwierdzającymi powyższe warunki konkursu należy składać do Referatu Personalnego Zarządu Miejskiego w Wilnie (Wilno, ul. Dominikańska 2) do dnia 25 stycznia 1936 r.

Prezydent miasta Wilna.

„PRASA“

MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

Redaktor Stanisław Kauzik

— — —

Wyszedł z druku zeszyt grudniowy.

Treść zeszytu: Franciszek Głowiński: — Metody propagandy wydawniczej.

Stały Komitet Porozumiewawczy Międzynarodowych Federacji Prasowych.

Prasa polska przed 100 laty.

25-lecie Ilustrowanego Kurjera Codziennego.

Życie organizacyjne: Prace Komisji Porozumiewawczej Wydawców i Dziennikarzy;

Prace Polskiego Związku Wydawców.

Sprawy kolportażowe.

Nowe dzienniki w Warszawie.

Organizacje dziennikarskie.

Szkolnictwo dziennikarskie.

Kronika krajowa.

Praktyczne uwagi techniczne.

Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy.

Prasa na szerokim świecie: Dziennikarze na froncie abisyńskim;

Ceny gazet w Szwajcarii nie będą obniżone.

Cena zeszytu 1 zł.

Do nabycia w administracji „Prasy“, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu“.

Prenumerata roczna 10 zł.

Adres administracji: Warszawa, Krakowskie Przedm. 40 m. 11, tel. 540-00, P. K. O. 18,606.



Bolesław Wit Świecicki

„Zdeptane prawo azylu“

Reportaż z głośniejszej sprawy wydanego Litwie emigranta politycznego Łukszy, którego sąd wojenny w Kownie skazał ostatnio na 6 lat ciężkiego więzienia. — Cena brosz. 70 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na dogodnych warunkach

odstąpię sklep kapeluszy

Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Bisk. Bandurskiego 4 od godz. 9—3 po poł.

KUPIĘ maszynę do pisania

„Portable“ Wileńska 22 m. 2

Przybłąkał się pies gończy.

W razie nie zgłoszenia się właściciela w ciągu 3 dni, pies przejdzie na moją własność. Wilno, ulica Nasza 11 m. 5

Poszukuję

MIESZKANIA, składającego się z 2-ch pokoi i kuchni, światła, suche, w niedalekiej odległości od Placu Katedralnego. Oferty do adm. Kurjera pod „Oplatny“

B. Nauczycielka

gimnazjum konwersacja francuska zaopiekuję się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszką starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T.

DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wileńską 10—7 tamże gabinet kosmetyczny, masaży, zabiegów, kuracji i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminiowską ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 10 róg Ofiarnej (obok Sądu)

ZAKŁAD FRYZJERSKI J. SZUBOWICZA

Mickiewicza 58 Salony damski i męski Uwaga: Specjalne oszczędności przytę